Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w domu 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w domu 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 251. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 30 października 1925 roku. Rok XIX.

Reforma rolna, więziennictwo i... rozwiązanie Sejmu.

Prezes Izby skarbowej Weinfeld wypiera się obrazy komisji sejmowej. — Senat reformie rolnej przypiął aż 162 łat. — Partja chłopska grozi gniewem ludu. — Walna dyskusja nad więziennictwem. — Minister sprawiedliwości odpiera potwarze. — W jakim stanie przejęliśmy więzienia od okupantów. — Niezadowolenie podsycane jest z zewnątrz. — Organizacje komunistyczne patronują naszym więzieniom. — Wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu omawiany będzie na piątkowem posiedzeniu.

Warszawa, 28. 10. (PAT) Posiedzenie Sejmu.

P. marszałek odczytał pismo p. ministra skarbu pozostające w związku z oświadczeniem pos. Frostiga, złożonem w toku rozprawy budżetowej, a zarzucającem prezesowi Izby Skarbowej we Lwowie niekorzystne wyrażenie się o niektórych członkach komisji sejmowej, badającej stosunki w obrębie Izby Skarbowej lwoweskiej. P. minister skarbu zawiadamia, że prezes wymienionej Izby wezwany do usprawiedliwienia się, stanowczo temu zaprzeczył.

Przystąpiono do poprawek Senatu do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, których Senat uchwalił ogółem 162.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o organizacji więziennictwa. Pos. **Sommerstein** (kl. żyd.), omawiał krytycznie stosunki, panujące w więziennictwie, przytaczając cały szereg konkretnych wypadków, z których by wynikało, że nie wszędzie są one należyte.

Ks. pos. **Wyrębowski** (Chrz. Nar.) uważa przedewszystkiem, że sprawozdanie z prac komisji sejmowej, powołanej do zbadania stosunków w więziennictwie nie jest jeszcze wygotowane, ani projekt uzgodniony, nielojalnem jest więc wytaczanie tej rzeczy przed forum publicznem. Mówca nie zaprzecza, że w więziennictwie są różne braki, jednak nie należy tej rzeczy przejaskrawiać. W każdym razie należy kategorycznie zapzeczyć, by służba więzienna katowała więźniów. W więzieniach, podlegających Ministerstwu Sprawiedliwości, niema bicia więźniów, przeciwnie służba więzienna coraz bardziej jest przygotowana do swego zawodu.

W dalszej dyskusji zabrał głos p. min. sprawiedliwości **Żychliński**. Odpowiadając na zarzuty, wysunięte przez różnych mówców, p. minister stwierdził, że mówcy ci przytoczyli różne fakty z lat 1922 i 1923, a nie znają stanu, w jakim państwo polskie przejęło od okupantów więzienia. Panował tam tyfus i przy tłumieniu tej zarazy zmarł prokurator Hlaski oraz 7 dozorców. Poprawa więzień kosztowała państwo wiele ofiar. Jeżeli są niezadowoleni, to pochodzi to z tego, że niema na świecie więzienia, w którem nie byłoby niezadowolonych. Wytworzyła się dzika sytuacja, że polskie więzienia znalazły należytą ocenę ludzi zagranicznych, a tylko w Polsce ich nie znajdują. Co się tyczy głodówek, jakie miały miejsce w ostatnich czasach, to główną ich przyczyną są podsycania z zewnątrz. Ministerstwo ma na to dowody.. Stwierdzone jest istnienie międzynarodowego towarzystwa pomocy dla bojówek rewolucyjnych z siedzibą w jednem z ościennych państw. Towarzystwo to liczy wiele tysięcy członków i zostało utworzone z inicjatywy zmarłego niedawno członka partji komunistycznej Marchlewskiego. W całem naszem państwie podzieliło się ono na szefostwa i oddziały, które za pomocą t. zw. grypsów dają wskazówki więźniom. Republika białoruska w ten sposób ma szefostwo nad więzieniem w Białymstoku, kałmucka nad więzieniem w Rawiczu, gubernja brańska nad więzieniem wileńskiem, nad siedleckiem i lwowskiem gubernja kijowska. Chodzi tu o podsycanie, którego celem jest agitacja przeciwko Polsce i pomawianie Polskę o biały terror. Aby zapobiec przeludnieniu wydano rozporządzenie ograniczenia aresztowań prewencyjnych, którego rezultatem jest zmniejszenie się więźniów prewencyjnych z 32.975 na 29.058. Co do śmiertelności wśród więźniów, to w więzieniu Świętokrzyskiem w roku bieżącym do lipca przy przeciętnem zaludnieniu 300 było zgonów tylko 12. Kończąc, p. minister oświadczył, że gdy przejdzie się do dyskusji szczegółowej nad ustawą, gotów jest odpowiedzieć na każdy zarzut szczegółowy oraz co do całości więziennictwa.

Przed zamknięciem posiedzenia p. marszałek oświadczył, że na ostatniem posiedzeniu Sejmu postawiono wniosek o rozwiązanie Sejmu. Po rozpatrzeniu się w nim i po porozumieniu się z członkami Izby, powstała wątpliwość, czy na wypadek, gdyby wniosek został uchwalony, nie należałoby przedsięwziąć pewnych czynności prawnych, uchwalić pewnych ustaw, które są potrzebne na czas między zamknięciem i zwołaniem Sejmu. P. marszałek na życzenie klubu Wyzwolenia postawi wniosek o rozwiązanie Sejmu na piątkowem posiedzeniu Sejmu, po przeprowadzeniu głosowania nad reformą rolną i nad trzema innymi punktami porządku dziennego.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 11 rano

Wojna grecko-bułgarska skończona.

Bułgarja dziękuje. — Liga Narodów zwyciężyła.

Ateny, 28. 10. (PAT) We wtorek, 27 b. m. wojska greckie objęły z powrotem posterunki graniczne, które zajmowali Bułgarzy. W dniu dzisiejszym Grecy rozpoczną opróżnianie zajętego terytorjum bułgarskiego.

Sofja, 28. 10. (PAT) W związku z depeszą z Aten w sprawie demarche ministra pełnomocnego Rumunji Rascanu, bułgarska ag. tel. dowiaduje się, że rząd bułgarski zwrócił się istotnie z prośbą do Rumunji o przyjazną interwencję w celu uregulowania sporu grecko-bułgarskiego, działo się to jednak przedtem, zanim sprawę tę poruszono w Lidze Narodów. W poniedziałek 26 bm. rząd bułgarski za pośrednictwem bułgarskiego charge d'affaires w Atenach złożył min. Rascanu wyrazy wdzięczności za przyjazną interwencję, podkreślając jednak, że wobec oddania sprawy w ręce Ligi Narodów, Bułgarja nie może wszcząć bezpośrednich rokowań z Grecją.

Paryż, 28. 10. (PAT) Bułgarja i Grecja powiadomiły dziś rano Radę Ligi Narodów, iż przyjmują bez zastrzeżeń wczorajszą jej decyzję. Rząd grecki zaznaczył, iż ewakuacja terytorjum bułgarskiego rozpocznie się dziś rano. Delegaci grecki i bułgarski zwrócili się do Rady Ligi z prośbą, by przeprowadziła obszerniejsze śledztwo w celu ustalenia źródeł częstszych incdentów pogranicznych. Briand przyjął do wiadomości z wielkiem zadowoleniem odpowiedzi Grecji i Bułgarji. Rada Ligi Narodów zapozna się jutro z doniesieniami rzeczoznawców wojskowych, którym powierzono stwierdzenie na miejscu, czy wykonane zostały rozkazy, skierowane do wojsk bułgarskich i greckich.

Paryż, 28. 10. (PAT) „Matin" donosi z Sveti Vrath pod datą 27 bm., że delegacja oficerów greckich w towarzystwie delegacji wojsk bułgarskich stwierdziła, iż posterunek grecki, sąsiadujący z posterunkiem bułgarskim koło Demirkapu nie był bynajmniej zajęty przez Bułgarów, wobec czego oficerowie greccy musieli uznać, że Bułgarzy nie dopuścili się naruszenia terytorjum greckiego.

Dotychczasowy premjer francuski tworzy nowy rząd.

Paryż, 28. 10. PAT. Painleve otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Paryż, 28. 10. PAT. Prezydent Doumergue zakończył dziś o godz. 13 swoje konferencje polityczne. Przeważa w tej chwili opinja, że Doumergue powierzy misję tworzenia gabinetu Painlevemu, jednakże niektórzy przyjaciele polityczni tego ostatniego są zdania, że byłoby bardzo wskazanem, gdyby misja ta została powierzona Herriotowi, posiadającemu większe szanse pozyskania dla większości rządowej pewnej liczby deputowanych lewicy i skrajnej lewicy, którzy ostatnio wrogo odnosili się do Painlevego.

Paryż, 28. 10. PAT. Painleve wezwany przez prezydenta Doumergue, przybył do pałacu Elizejskiego o godz. 13-ej. Rozmowa z prezydentem trwała 40 minut. Po wyjściu z pałacu Painleve oświadczył, iż rozmowa z prezydentem republiki dotyczyła jedynie spraw bieżących. Painleve powrócił do prezydenta o godz. 16.30, aby poinformować go o przebiegu kryzysu gabinetowego. Painleve dodał, że prawdopodobnie otrzyma misję utworzenia gabinetu, nie będzie mógł jednak udzielić niezwłocznej odpowiedzi co do przyjęcia tej misji.

Wielka katastrofa kolejowa w Ameryce.

Paryż, 28. 10. PAT. „Journal" donosi z Memphis (Tennesee), że wykoleił się tam express w okolicy Victorji, przyczem około 30 osób zostało zabitych i bardzo wiele rannych.

Wydalanie optantów niemieckich tylko wstrzymane.

Rząd nie zrzekł się praw co do optantów, nabytych konferencją wiedeńską.

Warszawa, 28. 10. PAT. P. prezes Rady Ministrów Grabski przyjął dn. 28 bm. delegację posłów na Sejm z Pomorza i Wielkopolski z p. wicemarszałkiem Sejmu Plucińskim na czele w sprawie wstrzymania wydalania optantów niemieckich. Na szereg pytań ze strony obecnych posłów, wyrażających zaniepokojenie ludności wskutek decyzji rządu w sprawie optantów, p. premjer odpowiedział, że niema żadnych przyczyn do niepokoju, ponieważ rząd bynajmniej nie zrzekł się praw, przysługujących mu na podstawie konwencji wiedeńskiej w sprawie wydalania optantów, a zawiesił tylko ich wykonanie, natomiast w akcji likwidacyjnej rząd żadnych zarządzeń nie wydawał.

Ciekawe stowarzyszenie.

Paryż, 28. 10. PAT. Odbyło się tu posiedzenie rady wykonawczej międzynarodowego związku wytwórców i stronników porządku i pokoju, założonego w roku ubiegłym w Paryżu, a obejmującego 32 państwa. Ze strony Polski obecny był Adam Zamoyski i prezes związku stowarzyszeń polskich. Przyjęto szereg rezolucji, m. i. protestującą przeciwko ujawniającej się w licznych państwach dążności w kierunku pomniejszania prerogatyw prawnych własności, przeciwko inflacji, i daninie od kapitału dla skarbu państwa, jako krępującym swobodę działalności gospodarczej.

(Możeby tąk założyć stowarzyszenie b. przełożonych izb żołnierskich, aby i do nas hrabiowie przyjeżdżali. Po co wyrzucać pieniądze w Paryżu, można i w Warszawie. PAT. ma widocznie dużo czasu. — Red.)

Śmierć powieściopisarza polskiego.

Dnia 23 bm. zmarł we Lwowie utalentowany pisarz polski **Jerzy Turnau**, w 56 roku życia. Śmierć jego pokryła całą Polskę wielkiem smutkiem. Przeważnym tematem jego powieści były stosunki ziemiaństwa polskiego, z której to sfery zmarły pochodził i cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem.

Bracia Czesi ciągle bruździą.

Praga, 27. 10. PAT. Jak donoszą pisma, wznowione tu zostały rokwania polsko-czechosłowackie w sprawie zaprowadzenia komunikacji lotniczej między Warszawą i Wiedniem.

Rozwój prasy sowieckiej.

W Rosji wychodzi 595 pism, obsługiwanych przez 220 tysięcy ludzi. Według ostatnich danych jakie posiadamy, w Rosji sowieckiej wychodzi obecnie 595 codziennych, co w porównaniu z cyfrą 517 z roku ubiegłego stanowi duży krok naprzód.

W wydawnictwach pracuje 220.000 osób łącznie z korespondentami wiejskiemi i robotniczymi.

Dzienników chłopskich wychodzi 146, dla młodzieży 55, dla robotników fabrycznych 80, zaś pism fachowych 24 itd.

Dalszy rozwój prasy sowieckiej zapowiada się przez zamówienie wielkiej ilości nowych maszyn drukarskich. Najbliższy transport maszyn, jaki ma być sprowadzony do Rosji wynosi 120 sztuk.

Stefan Żeromski

jako świadek rzekomych nadużyć Polskiej Policji Państwowej.

Nie przebrzmiały jeszcze słowa uznania, jakie za sumienne i ofiarne pełnienie obowiązków miało dla naszej policji w dniu jej święta całe polskie społeczeństwo, a już oto jest ona przedmiotem napaści ze strony mniejszości narodowych, w danym wypadku żyda Frostiga. Ten to krzykliwy obrońca Izraela w przemówieniu swem na pełnym Sejmie w dn. 20. X. br. zarzucił policję państwową całym stekiem ordynarnych oszczerstw, odsądzając ją od czci i wiary za rzekome tyranizowanie więźniów. Możnaby właściwie przejść nad tem do porządku dziennego, ogłosiwszy tylko ze względu na zagranicę oficjalne sprostowanie kłamstw. Rzecz atoli nie przedstawia się tak prosto — żyd Frostig bowiem ma na poparcie swych obelg świadectwo — i to nie lada jakie. Za Frostigiem stoi mianowicie kawaler wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski, światowej sławy pierwszy bodaj pisarz w Polsce... St. Żeromski. „Nie kto inny — krzyczał z trybuny sejmowej p. Frostig — odpierając w ten sposób doraźne protesty z ław poselskich przeciw oszczerstwom — otóż nie kto inny — ale Stefan Żeromski w swem „Przedwiośniu" nazywa policjanta polskiego . . . katem." Pod ciężarem tych słów p. Frostiga zamilkli protestujący posłowie, a ostał się jeno on sam, podparty przez Żeromskiego i pewien, że przez to właśnie świadectwo usłyszy go również zagranica.

Albowiem trudno będzie uwierzyć cudzoziemcowi, aby Polak — sławny w swej ojczyźnie i wyróżniony najwyższemi jej odznaczeniami, szerzył o tej ojczyźnie wieści kłamliwe, aby — gdyby było niezgodne z rzeczywistością, mógł napisać w „Przedwiośniu", co następuje: „Pośrodku ulicy na podłużnem podwyższeniu z kamieni ciosanych przechadzający się posępny policjant, ten, o potwornej figurze . . . kat . . . to jeden z tych, co ołówek wsuwa między palce skazańców, a potem te palce ściska maszynką specjalną. Jeden z tych, co drąg żelazny przesuwa między ręce i nogi splecione, tworząc z człowieka kółku" (str. 361), ten, co mimo „bolesnego spojrzenia żyjących zwłok człowieczych" — żyda nędzarza każe mu bezlitośnie pchnąć ciężar ponad jego siły (str. 364), by pominąć inne okropności tortur, stosowanych przez policję, a opisanych przez Żeromskiego w „Przedwiośniu" na str. 356—359. Słuchając tego, Baryka ucieka i szepce „w ostatecznym upadku — otom dopiero dostał po twarzy" (str. 359), a wiceminister Gajowiec stwierdza ostatecznie, iż „jeżeli u nas zasiekają na śmierć . . . to jest to krwawa i podła metoda naszych wrogów, **którą stosujemy z musu**" str. 372.

Tak pisze w „Przedwiośniu" o polskiej policji i o naszych metodach asymilacji narodowościowej p. Żeromski — bez jednego bodaj słowa złagodzenia czy podania w wątpliwość powyższych obelg. Nie dziw tedy, że świadczy się Żeromskim p. Frostig, który ze swego stanowiska postępuje zgoła słusznie i sprytnie. Ale nam nie wolno jest faktu tego przemilczeć, — owszem protestować musimy przeciw oszczerstwom, — rzucanym na naród polski nie tyle przez żyda Frostiga, bo to jego zawód, ale przez sławnego Polaka — bez złej woli chyba, chcemy wierzyć, lecz conajmniej nieoględnie a z olbrzymią dla nas szkodą i krzywdą. I jeżeli p. Żeromski podpisał przed dwoma miesiącami protest przeciw pisarzom francuskim za szerzenie o Polsce fałszywych wiadomości co do naszych stosunków z mniejszościami narodowemi, — choć i w tym względzie na prawdę swych poglądów przytoczyć mogliby oni również całe ustępy „Przedwiośnia", — to nie mniejszym obecnie po wystąpieniu p. Frostiga obowiązkiem Żeromskiego jest stwierdzić publicznie, że inny ma sąd o polskiej policji aniżeli ten, któremu dał wyraz w „Przedwiośniu, a na który powołał się p. Frostig. Jest to jedyny sposób, w jaki może p. Żeromski oczyścić państwo polskie z tych zarzutów, jakie postawił mu niesłusznie w „Przedwiośniu" — ze szkodą dla nas przedewszystkiem na terenie międzynarodowym. W przeciwnym razie Żeromski ostatnią swoją powieścią świadczyć będzie krzywo przeciw własnemu narodowi.

Dr. Tadeusz Mendrys,
poseł na Sejm.

Walą sobór ku uczczeniu „Nieznanego Żołnierza".

Warszawa, 27. 10. Nawet w niedzielę roboty przy rozbiórce słynnego już soboru na pl. Saskim prowadzone były z całą energią. Założono w mury zewnętrzne naboje pyroksylinowe, które zburzyły doszczętnie części ścian. Roboty prowadzone są obecnie dlatego tak pospiesznie, aby przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza zniknął z pl. Saskiego ów znienawidzony pomnik naszej niewoli.

Jest nadzieja, o czem zapewnia kierownictwo robót, że w dniu 2 listopada ani kawałek muru nie będzie widoczny ponad parkanem otaczającym obecnie sobór.



Hrabina von Bothmer znana berlińska hosztaplerka,
która została ponownie aresztowaną i osadzoną we więzieniu wskutek ciążącego na niej popełnienia kradzieży. Zamierzała ona przekupić osoby, któreby za nią dobrze świadczyły przed sądem. W więzieniu sprawuje się hrabina nader zuchwale, szykanuje dozorców i urzędników sądowych, żąda dogodnego pokoiku damskiego, woła o czekoladę, papierosy, wino, lektury i gazety, oraz — krawczynię, gdyż na rozprawy musi dać sobie nową suknię zrobić.

Gdzie się podziały nasze pożyczki?

Sejm od dawna domagał się od ministra skarbu wyjaśnień, gdzie „wsiąkły" wcale poważne pożyczki zagraniczne jakie Polska w ostatnim czasie otrzymała.

Otóż 26 bm. na posiedzeniu komisji budżetowej p. Grabski w odpowiedzi na żądanie posła Byrki, przedstawił warunki pożyczek włoskiej, amerykańskiej, oraz sposób ich użycia. Z przemówienia p. Min. Skarbu Grabskiego dowiedziała się Komisja budżetowa o kredytach, jakie otrzymały niektóre przemysły np. Przemysł Drzewny 32 milj. przemysł cukrowniczy 7 milj. Dodatkowo fundusz bezrobocia 11 milj., t. zw. pożyczka kartoflana 1 300 tys., Banki 30 miljonów i t. d.

Wyprawa p. Młynarskiego po dolarowe runo.

Rotszyldowie chcieli udzielić pożyczki pod zastaw monopolu spirytusowego i na.... 16%!

Wiceprezes Banku Polskiego Młynarski wyjechał wczoraj do Ameryki Północnej.

Półoficjalny **komunikat wyjaśnił**, że celem tej podróży jest załatwienie szczegółów technicznych, związanych z dawniejszemi naszemi pożyczkami amerykańskiemi. Tymczasem dowiadujemy się, że rzecz się przedstawia trochę inaczej.

W rzeczywistości p. dr. Młynarski wyjechał w celu nawiązania bezpośrednich pertraktacji z grupami finansistów, które reflektują na wydzierżawienie naszego monopolu spirytusowego. Ponieważ firma wiedeńska, pośrednicząca między rządem polskim a kapitalistami amerykańskimi, wysunęła postulat 16 proc. od pożyczki, p. Młynarski będzie miał za zadanie zbadać, czy nie udałoby się uzyskać pożyczki na dogodniejszych warunkach z ominięciem kosztownego pośrednictwa.

Prawdopodobnie poruszona zostanie także sprawa zapowiedzianej na koniec września b. r., a niezrealizowanej dotychczas drugiej raty pożyczki dillonowskiej.

A to pech!

Dyr. Steczkowski, który — jak wiadomo — prowadził z domem Rotszyldów rokowania o pożyczkę 100 miljonów dolarów, ciężko zaniemógł i na polecenie lekarzy musi się wstrzymać od wszelkiej pracy.

Czy ta choroba naszego pośrednika pożyczkowego niema podłoża w niepowodzeniu samej pożyczki?

Niedola optantów niemieckich.

Niemcy odmawiają optantom wagonów, a optanci sprzedali już część swojego majątku i nie chcą wracać do Polski.

Wstrzymanie nakazu wyjazdu optantów niemieckich tej kategorji, która miała opuścić Polskę 1 listopada, wywołało ogromny zamęt wśród ludności. Wielu bowiem niemieckich optantów postanowiło wyjechać dobrowolnie przed terminem i z tego powodu posprzedawało swe gospodarstwa, a częściowo również inwentarze i ruchomości. Gdy optanci niemieccy stawili się na dworcu granicznym w Gardei, przedstawiciele władz niemieckich oświadczyli im, iż nie będą wpuszczeni do Niemiec i muszą zostać w Polsce. Odmówiono im również wagonów na transport ruchomości.

Ten zakaz władz niemieckich wyjazdu dobrowolnego optantów do Niemiec wywołał ogólne zamieszanie, zwłaszcza wobec tego, że optanci dokonali już całego szeregu transakcyj handlowych, które uniemożliwiają im pozostanie w Polsce.

MAURICE LEBLANC 49

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

„Najgorszą krzywdę wyrządził pan Marji-Annie owymi listami Hipolita Fauville, gdyż panu przypisywaliśmy tę nową machinację. Jakie mogło być pochodzenie tych listów i co oznaczały... Gubiliśmy się daremnie w domysłach. Florencja śledziła pana dniem i nocą. Szukaliśmy jakiejś wskazówki, jakiegoś światełka, któreby nam pozwoliło coś zrozumieć...

„To też wczoraj rano Florencja usłyszawszy słowa: Langernault i Formigny wymienione przez Mazeroux, przypomniała sobie, że Hipolit Fauville miał przyjaciela tego nazwiska, mieszkającego w Formigny. Domyśliła się też zaraz, że musi to mieć jakiś związek z listami inż. Fauville i że panowie jadą tam, dla przeprowadzenia badań na miejscu. W pół godziny później, pragnąc też przeprowadzić śledztwo na własną rękę, wsiedliśmy do pociągu idącego do Alençon. Stamtąd, dorożką pojechaliśmy do Formigny, gdzie dowiedzieliśmy się o śmierci p. Langernault i postanowiliśmy zwiedzić jego posiadłość. Ledwośmy się zdołali przedostać do ogrodu, kiedy Florencja nagle spostrzegła pana w oddali. Pragnąc, za wszelką cenę uniknąć spotkania, przebiegliśmy trawnik i ukryliśmy się poza krzewami. Pan nas jednak śledził i zbliżał się w naszą stronę. W pobliżu była jakaś stara stodoła, pchnęliśmy więc drzwi, które się rozchyliły, szybko przedostaliśmy się po przez różne narzędzia i graty nagromadzone tam i po drabinie weszliśmy na strych. W tej samej chwili pan wszedł do stodoły.

„Jak potem, w obronie własnej chwyciłem za kosę, jako jedyną broń, którą miałem pod ręką i jakeśmy następnie uciekali pod ogniem pańskiego rewolweru, mówić panu nie potrzebuję... Dodam więc tylko, że wieczorem, w pociągu, Florencja zemdlała. Kiedy ją przywodziłem do przytomności, zauważyłem, że jedna z pańskich kul zadrasnęła ją w ramię. Była to ranka nieznaczna i nie sprawiająca jej wielkiego bólu, lecz wpływało to jeszcze na i tak już silne, naprężenie nerwów. Kiedy nas pan ujrzał przez okno, w wagonie na stacji Mans, Florencja spała z głową opartą na mojem ramieniu."

Sauverand mówił głosem coraz bardziej wzruszonym, w którym drżała nuta szczerości i prawdy. Ani razu don Luis nie przerwał opowiadania. Z naprężoną uwagą śledził każde słowo, każdy ruch Sauveranda i zapisywał je sobie w pamięci. I w miarę wymawianych słów miał wrażenie, że obok dotychczasowej Florencji, powstaje w nim chwilami jakby druga kobieta, wolna od błota i hańby, którymi był ją okrył, pod wpływem wypadków.

Gaston Sauverand, siedząc w pobliżu don Luisa, nie starał się już ukrywać unoszących go uczuć i z niepokojem śledził wyraz twarzy swego byłego wroga.

— Wierzy mi pan, nieprawdaż? — zapytał w końcu.

— Nie... nie... przeciwnie! — odparł Perenna, broniąc się przed wpływem tego człowieka.

— Musi pan wierzyć! — zawołał Sauverand gwałtownie. — Musi pan uwierzyć w siłę mego uczucia. Marja-Anna jest mojem życiem! Gdybym ją stracił pozostałaby mi tylko śmierć... Niech ją pan ratuje! błagam pana.. Gotów jestem ponieść wszelkie kary, byle ona była wolną! Ratuj ją! bo ja nie potrafię... nie wiem co robić... Ratuj ją od więzienia i śmierci!

Łzy spłynęły mu po twarzy, wyrażającej głęboką rozpacz. Florencja płakała też cicho. Don Luis uczuł nagle coraz bardziej przejmujący go niepokój. Wprawdzie, słuchając opowiadania Sauveranda, poddawał się powoli wpływowi jego słów i przekonania jego ulegały zmianie, lecz dopiero teraz uczuł nagle, że wiara jego w słowa Sauveranda jest kompletna i niezachwiana. Że Florencja nie była tą ohydną istotą, za którą ją dotychczas uważał, lecz była kobietą o duszy równie pięknej jak jej twarz, o oczach szlachetnych i szczerych. Zrozumiał nagle, że Marja-Anna i tych dwoje walczących tak niezręcznie z miłości dla niej, zamknięci byli w żelaznej obręczy, której o własnych siłach zerwać nie zdołają. I że tą obręcz, zarysowaną nieznaną ręką, on, Perenna zacieśnił w koło nich jeszcze bardziej z nieubłaganą zajadłością.

— O Boże! — wykrzyknął — byleby nie było zapóźno!

Zachwiał się pod ciosem wrażeń i myśli które go opadły. Kotłowały mu się w mózgu najsprzeczniejsze uczucia: pewność, radość, przerażenie, rozpacz, wściekłość... Wił się jak w szponach sennej mary, widząc już w myśli ciężką rękę policjanta na ramieniu Florencji.

— Uchodźmy stąd— Uchodźmy prędzej! — wykrzyknął z dreszczem przerażenia. — To byłoby szaleństwem pozostać tu dłużej!

— Przecież dom jest osaczony przez policję... — zauważył Sauverand.

— Cóż z tego? Myślicie, że mógłbym dopuścić choć chwilę... Nie! Musimy walczyć razem... Musimy ratować panią Fauville! Przejdziemy pomimo agentów.

— A komisarz Weber?

— Niema go tu. A dopóki jego tu niema, podejmuję się wszystkiego. Chodźmy więc. Będziecie szli za mną, lecz z daleka. Kiedy dam wam znak... i dopiero wtedy...

Odsunął rygiel drzwi i wziął za klamkę. W tej samej chwili ktoś do drzwi zapukał.

Był to kamerdyner.

— Czego? — zapytał Perenna. — Mówiłem, żeby mi nie przeszkadzano.

— Komisarz policji, p. Weber przybył tylko-co.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kardynał Kakowski do duchowieństwa.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Ks. Kardynał Kakowski wydał następujące orędzie: W dniu 2 listopada r. b. Naród Polski czcić będzie pamięć poległego w obronie Ojczyzny żołnierza polskiego. Łącznie z podniosłem uczuciem Narodu i Kościół Katolicki zanosi modły do Nieba o wieczny pokój dla zmarłych naszych bohaterów.

Wobec tego polecamy Wielebnemu Duchowieństwu Archidjecezji, ażeby w dniu Zadusznym po modłach liturgicznych, w czasie procesji żałobnej, po V stacji, odmówiło wraz z wiernymi 3 Ojcze Nasz, 3 Zdrowaś Marja i 3 razy Wieczny odpoczynek za dusze poległych.

Tragiczne zajście na poczcie warszawskiej.

W poniedziałek po południu w gmachu poczty głównej porucznik wojsk. samochodowych, Grzegorz Stęgalski, wywoławszy na korytarz urzędniczkę wydziału przekazów zagranicznych, Zofję Kolpertównę, zastrzelił ją, poczem sobie odebrał życie.

Wybitny komunista ukraiński schwytany w Polsce.

Przed kilku dniami centralne władze policji politycznej otrzymały poufne wiadomości, o przejściu przez granicę sowiecką wybitnej osobistości, członka ukraińskiej sekcji Kominternu w Moskwie, udającej się do Polski dla celów wzmożenia propagandy.

Mimo starań władz policyjnych w celu wyśledzenia agitatora, umiał on stale wymykać się z rąk wywiadowców, przebywając co parę dni w innym mieście. — Wreszcie policja, sądząc słusznie, że dygnitarz sowiecki, czując się śledzonym, będzie się starał wrócić do Rosji, zawiadomiła posterunki pograniczne, polecając podwojenie czujności przy badaniu wyjeżdżających z Polski. — Istotnie z początkiem tego tygodnia posterunek policji w Krzemieńcu zatrzymał podejrzanego osobnika w chwili, gdy usiłował przejść przez t. zw. zieloną granicę.

Okazało się, że aresztant jest właśnie poszukiwanym wysłannikiem sowieckim, Mirko Iwanowiczem, członkiem centralnego Komitetu Ukraińskiej Partji Komunistycznej w Odesie.

Ulgowe wizy paszportowe.

dla turystów zwiedzających Polskę.

Na posiedzeniu międzyministerjalnej komisji turystycznej uchwalono, aby turystom udającym się do Polski udzielano wiz ulgowych.

Wizy ulgowe udzielane będą przez konsulaty polskie jedynie członkom zagranicznych towarzystw turystycznych na przeciąg nie dłużej niż 6 miesięcy. W związku z powyższą decyzją polecono min. rob. publ. opracowanie odpow. wniosków dla ministerstwa spraw wewnętrznych.

Chodzi mianowicie o to, aby turyści mogli korzystać z ulgowych wiz już w r. 1926.

Moda... społeczna.

Najmodniejsza fryzura a la Grabski — włosy stają dęba na głowie.

Kostjum sanacyjny — zredukowany do granic niemożliwości.

Dla dyrektorów banku — najmodniejsze kratki.

Portfele wychodzą z mody — ze względu na brak zapotrzebowania.

Odnośnie do kolorów, to „złoty" jest najbardziej poszukiwanym ulubieńcem sezonu.

Najpraktyczniejszy na redutę — kostjum tureckiego świętego...

Balowa toaleta podatniczki — chłopięca fryzura i nakaz płatniczy jako listek figowy z przodu i z tyłu.

Sowiety zaostrzają swoje ustawodawstwo karne!

Wiedeń, 26. 10. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy: Z okazji sesji wszechsowieckiego komitetu wykonawczego generalny prokurator państwa Krylenko, przedstawił najważniejsze reformy w dziedzinie ustawodawstwa karnego. Krylenko podkreślił, że w przyszłości będzie karane nietylko popełnienie zbrodni przeciwko całości państwa sowieckiego, lecz również i możliwość popełnienia takiej zbrodni. Kara śmierci przez rozstrzelanie będzie stosowana także w wypadku sprzeniewierzenia własności państwowej. Wreszcie surowo będą karane przekroczenia, popełnione w związku z wolnym handlem wódką.

60 000 zł. wypłaciła P. K. O. na fałszywe czeki.

Warszawa, 27. 10. Tutejsza policja śledcza rozpoczęła pościg za oszustami, którzy przed kilku dniami podjęli z P. K. O. 60 tysięcy złotych, przedstawiając do wypłaty dwa sfałszowane czeki na sumę powyższą. Oszuści, jak już stwierdzono, wyjechali drogą na Gdańsk. Ofiarą tego oszustwa padła jedna z instytucyj państwowych.

* * *

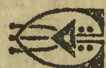
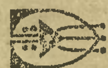
Z biurka dyrektora Pol. Dyrekcji Ubezp. wzajemnychw jego biurze w Warszawie zginęły w zagadkowy sposób dwa czeki, wydarte z książeczki czękowej na P. K. O.

Kradzież wykryto w następujących okolicznościach:

Pol. Dyr. Ubezpieczeń wzajemnych brała kwoty potrzebne jej do obrotu, każdej soboty z PKO., o czem uwiadamiano kasę PKO. zawsze na jeden dzień naprzód, tj. w piątek. Złodzieje, zabrawszy czeki i opatrzywszy je fałszywymi jak już wspomniano numerami i podpisami wypełnili każdy na kwotę 30 000 zł., uwiadamiając PKO., że Dyrekcja wyjątkowo w tym tygodniu będzie brać sumę 60 000 zł. wbrew zwyczajowi w piątek.

Spólnicy złodzieje a raczej dalsi członkowie szajki, bo tak prowadzą ślady i podejrzenia, zgłosiwszy się w PKO., pieniądze bez trudności otrzymali.

W ub. piątek Dyrekcja nie wiedząc o kradzieży, wysłała do PKO. po gotówkę autentyczne czeki i otrzymała odpowiedź, że stała porcja tygodniowa została już podjęta i że na razie konto Dyrekcji jest wyczerpane.

 **Z PROWINCJI.** 

Toruń.

Poświęcenie kasyna. W przyszłą sobotę, dnia 31. października br. odbędzie się poświęcenie i otwarcie Kasyna Stowarzyszenia Urzędników Cywilnych Okręgu Korpusu nr. VIII.

Rano, o godz. 8. odprawiona zostanie w kościele garnizonowym msza św., na intencję Stowarzyszenia, z udziałem stowarzyszonych.

Nowe kasyno mieści się przy ul. Franciszkańskiej nr. 5. Po dokonaniu aktu poświęcenia odbędzie się inauguracyjny wieczór artystyczny z dancingiem i niespodziankami.

Tajemnica jednej ręki. W zeszłym tygodniu znaleziono na śmietniku naprzeciw parku Wiktorji jedną tylko rękę, odciętą od ciała ludzkiego. Powiadomiona o tem Ekspozytura Śledcza wszczęła natychmiast dochodzenia w celu odnalezienia reszty ciała. Szybko rozniosła się po Toruniu wieść, że może to część poćwiartowanego ciała zaginionego w tajemniczy sposób p. Drozdowicza. Policja śledcza wnet wpadła na trop „rzekomych morderców". Okazało się bowiem, że ręka ta pochodzi ze sali operacyjnej szpitala miejskiego, w którym niedawno amputowano rękę pewnej kobiecinie z pod Lipna.

Zamiast jednak spalić rękę, jak wymagają przepisy, rzucono ją do śmietnika i tym sposobem dostała się na śmietnik przy Wiktówce. Fakt ten, nie bardzo dobrze świadczy o porządkach w szpitalu miejskim, a właścicielka tej ręki, która jeszcze żyje, prawdopodobnie nie bardzo będzie tem uradowana. Cóż na to powie Magistrat?

Śmietnik w śródmieściu. Przy tej okazji, wartoby zapytać Magistrat, czy to ze względów zdrowotnych pozwala wyrzucać śmiecie tuż przy śródmieściu, niedaleko teatru i województwa, naprzeciw parku Wiktorji. Nie mamy wprawdzie jeszcze palarni śmieci, lecz nie znaczy to, aby nie można śmiecie wywozić cośkolwiek dalej poza miasto. Możeby wydział hygieniczny, wzgl. budowlany zainteresował się tą sprawą. Wszak Toruń jest miastem wojewódzkiem, a nie jakąś Pipidówką, w której napewnoby takich stosunków nie tolerowano.

Przestępczość w Toruniu w miarę wzmagającej się biedy wzrasta. Jak wykazuje kronika policyjna, coraz więcej zdarza się wypadków kradzieży zimowej odzieży, opału, no i drobnej gotówki, co wskazuje na to, że złodziejami są ludzie biedni, których do zbrodni pcha nędza no i bezrobocie.

To zło trudno wyplenić, lecz złagodzić je możnaby, gdyby wszystkie nasze towarzystwa dobroczynności zabrały się do intensywnej pracy. Akcja zaradcza powinna być podjęta przez ludzi energicznych, i popularnych, a napewno uratuje się wielu biednych z nad brzegu przepaści moralnej i materjalnej.

Tczew.

Walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych w Tczewie odbyło się dnia 20 bm. w lokalu czytelni przy ul. Kościuszki 21 przy licznym stosunkowo udziale członków oraz osób interesujących się żywo ruchem oświatowym. Zarząd wysłał zaproszenia na zebranie do członków Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, którzy też w znacznej liczbie się stawili.

W zastępstwie dotychczasowego prezesa miejskiego komitetu oświatowego T. C. L. p. red. Tomańskiego, który przeniósł się do Chojnic, zagaił zebranie wiceprezes p. dyr. Petrowicz. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Migczyńskiego, dyr. gimn. męskiego.

Sekretarz p. Grzankowski wygłosił sprawozdanie z ostatniego walnego rocznego zebrania, odbytego dnia 3. 8. br. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali pp.: Władyczyna, prof. Koczur i ks. prof. Rydziewski. Ładne oni dawali rady, w jakim kierunku T. C. L. powinno pracować, a zwłaszcza, jakie winny być zadania zarządu, lecz sami tej pracy jakoś wcale się nie imali. P. Władyczyna oświadczyła wreszcie, że zarząd dotychczasowy nie spełnił należycie swego zadania, i że zarząd winien urządzać więcej zebrań, o których przebiegu należy informować społeczeństwo.

Ludność tczewska zna p. Władczynę oddawna jako dobrą mówczynię i głosicielkę wielkich haseł. Lecz kiedy powierzano jej jakieś czynności obowiązkowe, ona zawsze wywijała się brakiem czasu, zdrowia itd. Nie sztuka dawać rady innym i krytykować bezinteresowną i sumienną pracę drugich, lecz sztuką i zasługą jest praca intensywna, praca wśród ludu i dla ludu. Niemniej p. prof. Koczur i ks. prof. Rydziewski znani są z pięknych słów, lecz nie z pracy społecznej.

Przystąpiono do wyboru zarządu na trzy lata. Wybrani zostali: ks. prof. Radziewski prezesem, p. dyr. Miączyński wiceprezesem, p. prof. Rekowski sekretarzem, p. prof. Czarnecka, zast. sekretarza, p. Stefan Pawlikowski skarbnikiem, p. prof. Maresz bibljotekarzem, p. prof. Guziński p. prof. Koczur, p. prof. Dohnal i p. Grzankowski ławnikami. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: prof. Kasprowicz, dyr. Petrowicz i prof. dr. Majewski.

Uchwalono urządzić z dniem 1. 11. odczyty z przeźroczami i to w niedzielę o godz. 4 po poł. Do komisji wykładowej wybrani zostali pp.: ks. prof. Brocki, prof. Żmijewski, prof. Karpowicz, red. Tarczyński, prof. Władyka i Władyczyna. Salę wybierze zarząd wraz z komisją wykładową.

Obrady trwały blisko trzy godziny. Wysuwano różne hasła, plany i projekty. Oby to tylko nie był słomiany ogień. Kilka już bowiem razy zapoczątkowano „wielką pracę oświatową" w Tczewie, lecz po pewnym czasie zwijano chorągiewkę.

Być może, że słowa nowego zarządu T. C. L. nie będą płonnemi, i że nowi działacze pójdą przedewszystkiem między lud, który tak bardzo łaknie zdrowej oświaty, zarówno w Tczewie jak i w powiecie tczewskim.

Chodzież.

Po wiecach przedwyborczych i samych wyborach miasto nasze wzburzone zostało wiadomością o targnięciu się na życie młodego kierownika tutejszego sklepu „Zgody" oficera rezerwy, p. Palędzkiego. Powody nie są dostatecznie wyjaśnione. Człowiek to był gorącego serca, pragnął utrzymać ceny w normie — ale przejmował się nadmiernemy trudnościami. Kula, skierowana w piersi, minęła jednak serce i jest nadzieja ocalenia młodzieńszego życia — które się zapomniało, że jedną z cennych cnót żołnierskich jest cierpliwość.

— Zużytkowanie u nas jagód leśnych. Pisał niedawno „Dziennik" o wysiłkach magistratu miasta Budzynia, w osobie burmistrza p. Pituły, aby ludności ułatwić zbyt jagód leśnych w kraju i zagranicą. Jest i u nas człowiek, co się interesuje tą sprawą. Jagód w naszych stronach masa. Za dawniejszych czasów, biedniejsza ludność obecnie pogranicznych miejscowości, jak Byszki, Jeziorki, Brodna, Zelgniewo, i t. d. miała dochody ze zbierania jagód — które szły do Piły i dalej. Ale dawniej za prawo zbierania płaciło się 20 fenigów, a dziś żądają 5 złotych. No, gdzie taka biedna jaka kobiecina zapłaci 5 złotych? Miejscowy naczelnik pocztowej agentury i właściciel sklepu p. Władysław Wełnic zaczął próbować wyrabiać wino z czernic-borówek.

Ugoda w procesie dyr. Kopacz przeciw prof. Mściszowi.

Naznaczona na poniedziałek, dn. 26 bm. przed Sądem Powiatowym w Wągrówcu rozprawa o zniewagę, wytoczona przez dyr. wągrowieckiego seminarjum nauczycielskiego Artura Kopacza przeciw prof. Mściszowi zakończyła się ugodą.

We wtorek, dnia 27 bm. odbyła się jednak rozprawa druga p. Kopacza przeciw ks. Gmerkowi, o której wyniku nie jesteśmy jeszcze przez naszego korespondenta powiadomieni.

STANISŁAW BEŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ V.

Kraj przez pół katolicki. — Ze statystyki wyznaniowej. — Częstochowa Szwajcarska. — Podobieństwa i różnice.

Szwajcarja jest krajem przez pół katolickim. Protestantów jest w niej tylko o pół miljona więcej niż katolików, ale podczas gdy na 22 kantony nie spotykamy ani jednego wyłącznie protestanckiego, to katolickich, w których protestantów prawie nie ma, jest cztery: Uri Wyższy i Niższy, Unterwalden i połowa kantonu Appenzell (Inner Rhoden).

Na ogólną liczbę 61 529 mieszkańców tych kantonów, mamy w nich tylko 2 090 protestantów, co przedstawia tak znikomy ułamek, z jakim o ile o katolików chodzi, nie spotykamy się w żadnym kantonie protestanckim.

Ale nie tylko te kantony są nawskroś katolickie. W kantonie Lucerny na 134 020 katolików mamy protestantów jedynie 12 085, w kantonie Szwyc na 53 537 pierwszych, drugich zaledwie 1836 w Zug na 23 362, — 1701, w Fryburgskim na 108 372, — 19 373, w Tesyńskim na 135 823, — 2 214, a w kantonie Wallis na 112 584, — 1610.

Tak więc w ośmiu tych kantonach, katolicy wprost przygniatają protestantów liczbą, w dwóch przecież Solurskim i St. Gall, stanowią przeważającą o wiele ilość mieszkańców.

Można więc powiedzieć, że na 22 kantony w tym kraju, dziesięć należy do nich, podczas gdy jedenasty Genewski jest więcej katolickim, niż protestanckim. (Katolików 67 162, protestantów 62 100).

Jeżeli przejdziemy teraz do kantonów przeważnie protestanckich, cóż uderzy nasze oczy?

Oto że w każdym z nich bez wyjątku są znaczne odsetki katolickie, że niema ani jednego gdzieby katolicy stanowili mniej niż 10% mieszkańców. Gdy więc naprzykład w takim kantonie Niższego Unterwaldenu, na 12 833 katolików jest protestantów zaledwie 185, a w kantonie Unterwaldenu Wyższego na 15 009, — 249, najmniej katolicki kanton (połowa kantonu Appenzell) liczy ich bez mała 11%, a kantony silnie protestanckie (Neushatelu i Zurichu) od 12 do przeszło 25.

Można więc rzec śmiało, że w Szwajcarji oba te wyznania są w rzeczywistości panującemi, a zaledwie w kilku kantonach protestanckich mieszkańcy ich nie są wyznaniowo rozdzieleni. Podobnego ustosunkowania do siebie dwóch religji nie spotykamy nigdzie w Europie.

Nic dziwnego, że kraj tak silnie katolicki, jakim jest Szwajcarja, posiada świątynię najdroższą sercu wszystkich dokoła której jak przy naszej Częstochowie gromadzą się w dniach uroczystych tysiączne rzesze, czerpiące przed jej ołtarzami wiarę do pokonania przeciwności losu i siłę duchową do nieupadania pod ich naporem.

Świątynią tą, tą Szwajcarską Częstochową, jest klasztor Benedyktynów w Einsiedeln, położony na północnym krańcu kantonu.

Miejsce to już w roku 861 upodobał sobie głoszący prawdy ewangelji w Szwajcarji św. Medard, w niem osiadł w osamotnionej celi, świecąc nawracającym się do prawd chrystjanizmu, lub nawróconym już do niej starym Helwetom, szczytnym swoim przykładem.

I od jego czasów stało się ono miejscem świętem. Tam, gdzie przebywał, zbudowano kosztowną kaplicę, rozpostarto nad nią sklepienie olbrzymiej świątyni, otoczono ją murami potężnego opactwa Benedyktynów, którzy jak Paulini nasi stanęli na straży wizerunku Matki Zbawiciela, tylko nie z obrazu jak w naszej Częstochowie, ale z rzeźbionego postumentu przyglądającej się hołdowi wierzących rzesz.

Baczność!!!

Wzywamy niniejszem przedstawicieli **Powstańców i Wojaków, Sokołów, Cyklistów i Harcerzy** na posiedzenie, mające się odbyć w dniu 31 października (w sobotę) o godz. 7-mej wieczorem na górnej sali w „Ognisku" (Jagiellońska 71), celem porozumienia się w sprawie utrzymania porządku na ulicach miasta w dniu 2 listopada (poniedziałek) podczas uroczystości, związanych z pogrzebem **Nieznanego Żołnierza Polskiego!**

Zarząd Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy.

Do rodziców dzieci szkół powszechnych.

Cała Europa zdemoralizowana i zbiedzona wskutek wojny wszechświatowej **dąży** do odrodzenia przez uzdrowienie rasy. My Polacy nie powinniśmy po**zostawać** w tyle, a osiągniemy to tylko **przez specjalną pieczę** nad zdrowiem **dziecka. Jednym z ważniejszych zabiegów** około zachowania zdrowia jest zapobieganie chorobom przez utrzymanie **w należytej czystości ciała (skóry) za pomocą kąpieli ciepłych raz na tydzień conajmniej. W Europie zachodniej ten zabieg dawno jest należycie oceniony; tak jest we Francji, we Włoszech, w Szwajcarji, w Niemczech i nawet w kraju azjatyckim w Japonji, bo we wszystkich tych państwach dzieci szkół po**wszechnych używają na szeroką skalę kąpieli w szkole.

Tymczasem w kraju również europejskim w Polsce wogóle, a w Bydgoszczy w szczególności spotykamy się z zacofaniem niewiarygodnem, a mianowicie: kierownictwu szkół powszechnych udało się po energicznych wysiłkach uruchomić łaźnię szkolną w postaci natrysków ciepłych, ale dzieci pod różnemi pozorami unikają korzystania z kąpieli szkolnych, choć wiele rodzin nie ma możności stosować tego zabiegu pod żadną postacią u siebie. Niechęć ta ugruntowana jest przypuszczalnie na niewłaściwem pojmowaniu, raczej na niedocenianiu znaczenia kąpieli dla zdrowia. Dla tego przytoczę niektóre popularne wiadomości o czynności skóry w organiźmie ludzkim i podkreślę wpływy dodatnie kąpieli na zdrowie.

Skóra ludzka cała usiana jest bardzo licznemi otworami, przez które wydostają się na zewnątrz niepotrzebne i trujące odpadki organiczne, wyziewy gazowe w pewnym stopniu oraz tłuszcz z gruczołów tłuszczowych, potrzebny do zmiękczenia zewnętrznej warstwy skóry i włosów. Zewnętrzna warstwa skóry czyli naskórek niszczy się szybko, złuszcza się ustępując miejsca stale odnawiającemu się naskórkowi. Warstwę złuszczoną czyli łupież z potem i tłuszczem usuwa się za pomocą mydła i wody. O ile kąpieli się nie używa czas dłuższy, łupież zmięszany z tłuszczem, potem, kurzem i zarazkami chorobotwórczemi ze środowiska otaczającego (z ubrań i powietrza) zatyka otwory gruczołów potowych i tłuszczowych i prowadzi do rozmaitych chorób jak: pryszczyca, czysaki i nawet rozległe ropnie skóry; pasożyty skóry (wszawicy, świerzby i in.) chętnie się gnieżdżą na skórze brudno utrzymanej. Nadmienić jeszcze należy, że osobnik nie używający kąpieli przez czas dłuższy w większym stopniu zanieczyszcza powietrze, co się daje odczuć szczególnie w miejscach większego skupienia ludzi, jak to ma miejsce w szkole powszechnej.

Kąpiel ciepła z użyciem mydła zapobiega chorobom skóry, kąpiel hartuje, kąpiel odświeża organizm, kąpiel usuwa zmęczenie, kąpiel reguluje czynność serca, kąpiel jest niezbędnym warunkiem zdrowia, kąpiel jest leczniczym zabiegiem w wielu chorobach. Wobec wielestronnego zdrowotnego wpływu kąpieli rodzice, którym przedewszystkiem powinno chodzić o dobro najwyższe ich dzieci, o ich zdrowie, powinni zachęcać swe dzieci do korzystania z kąpieli szkolnych. Wiadomem jest, że przyszłość kraju należy do młodzieży, ale przedewszystkiem rodzice przyczyniają się do tego dążąc do wychowania silnego i zdrowego pokolenia.

Bydgoszcz, 26. X. 25.

Lekarz szkolny.

Wezwanie
do społeczeństwa bydgoskiego i do wszystkich Towarzystw, zrzeszonych w Konferencji Prezesów.

W dniu 2 listopada b. r. w Warszawie odbędzie się uroczysty pogrzeb zwłok

Nieznanego Żołnierza Polskiego,

poległego w walce za wolność Ojczyzny w latach 1918—1920.

Uroczyste złożenie zwłok do grobu w Stolicy Polski, będzie połączone z oddaniem hołdu Nieznanemu Bojownikowi za niepodległość przez delegacje, które na ten dzień podążą do Warszawy ze swojemi sztandarami ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

Niezależnie od uroczystości warszawskich we wszystkich miastach i miasteczkach całego państwa, gdzie tylko płynie w żyłach krew polska, będzie oddana zbiorowa cześć Nieznanemu Bohaterowi.

W **Bydgoszczy** w tym dniu (poniedziałek 2 listopada) stosownie do uzgodnionego z władzami programu, odbędzie się o godz. 9-tej rano w kościele Farnym

uroczyste nabożeństwo

za duszę Nieznanego Oswobodziciela Polski, **na które wszystkie Towarzystwa i Związki, zrzeszone w Konferencji Prezesów, jak również i niezrzeszone winny przysłać swoje delegacje ze sztandarami.**

Po Mszy św. wszyscy wierni pójdą w uroczystej procesji do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie po odśpiewaniu odpowiednich modłów i pieśni, Przedstawiciel Władz Komunalnych złoży wieniec. Wzywamy całe społeczeństwo bydgoskie, aby podczas

jednominutowej ciszy po wystrzale armatnim

(godz. 10-ta rano) oddało w skupieniu należny i zasłużony hołd Temu, Który ofiarą swojej **krwi i życia dał nam** Wolną i Niepodległą Ojczyznę.

Po tem w ośmiu różnych punktach miasta orkiestry odegrają **żałobne utwory.**

Od rana na wszystkich domach w mieście winny powiewać do połowy zwinięte chorągwie narodowe, opatrzone w czarne szarfy.

Zarząd Konferencji Prezesów miasta Bydgoszczy.

Dr. Jan Szymański, — inż. G. Bernaczek, — A. Zwierzchowski, — J. Góralewski, — S. Pałaszewski, — J. Cywiński, Kałdowski, — Langner, — Trawiński.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 28 października 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Szymona i Tadeusza.
Jutro w czwartek Narcyza.
Wschód słońca o godzinie 6.50.
Zachód słońca o godzinie 4.37.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 26 bm. do poniedziałku 2-go listopada br. mają dyżur nocny następujące apteki:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska;
2) Apteka pod Aniołem. ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś w środę po raz ostatni w tym sezonie arcydzieło J. Słowackiego **„Balladyna".**

Jutro w czwartek świetnie grana przez cały zespół arcyciekawa sztuka Casseli **„Śmierć na wakacjach" z J. Krokowskim** w roli tytułowej.

W piątek 30 bm. przedstawienie z powodu próby generalnej nie odbędzie się.

Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego w Bydgoszczy będzie arcydzieło polskiej literatury **„Irydjona"** Z. Krasińskiego. Genjalne dzieło naszego wieszcza narodowego inscenizuje dyr. K. Benda, który zarazem po raz pierwszy da się ujrzeć publiczności bydgoskiej, kreując postać tytułowego bohatera. Wystawę dekoracyjną tej wspaniałej premjery powierzono p. R. Czaplickiemu, a udział w przedstawieniu weźmie cały niemal zespół naszego dramatu z pp. Lubieńską, Wiesławską, Kozłowską, Lorenz, oraz pp. Strzeleckim, St. Morozowiczem, Skarzyńskim, Kosińskim, Rudnickim i Lenkiem w rolach głównych.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę po raz 4 **„Precz z mężczyznami"** znakomita krotochwila w 3 aktach przez A. S.

Jutro w czwartek premjera głośnej sztuki Gabrjeli Zapolskiej **„Małka Schwarcenkopf".** Sztuka ta, wzięta z życia najbiedniejszej rodziny żydowskiej w Warszawie (z Nalewek) dotychczas nie grana w Bydgoszczy, z pewnością zainteresuje całe społeczeństwo. Zarząd Teatru Popularnego postanowił wystawić „Małkę", aby dać możność zapoznania się tutejszej publiczności z tą sferą żydów, tak rzadko u nas spotykaną. Udział przyjmują: O. Weissowa, W. Skarzyńska, H. Sokołowska, J. Bogdanowicz, T. Rapacka, B. Mianowska, T. Pol, J. Cornobis, T. Morozowicz, R. Juraszek, St. Larewicz, St. Bystrzyński, Sydor, T. Owerko i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3, tel 345. Teatr dobrze ogrzany.

Kostjumy z pracowni p. Wilczewskiego. Dekoracje H. Prage.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** W tym roku Dzień Zaduszny, dzień poświęcony pamięci zmarłych, będzie w naszem mieście uczczony, jak chyba w żadnym z innych miast państwa Polskiego, nie wyłączając nawet grodów stołecznych. Oto tut. Bydgoskie Tow. Muzyczne w podniosły ten dzień wykona słynne arcydzieła światowej sławy, mianowicie Mozartowskie: „Requiem" Dmol. Msza za zmarłych, na chóry sola i z pełną orkiestrą. Jest to chyba najgodniejszy sposób uczczenia pamięci drogich zmarłych, to też wyrażamy nadzieję, że w dniu tym, tj. poniedziałek wieczorem, sala Teatru Miejskiego zapełni się publicznością od dołu pod sam dach i po same brzegi. Nadzieje te są tem więcej uzasadnione, że partje solowe objęli artyści opery pomorskiej pp. Laskowski i Popiel, tudzież znane tutejsze śpiewaczki pp. Majewska i Klein-Mierzyńska.

— **Miejski Instytut Muzyczny.** Dyrekcja Miejskiego Instytutu Muzycznego w Bydgoszczy komunikuje, że wobec otwarcia nowych klas, przyjmowani będą kandydaci do klas fortepjanu, śpiewu i skrzypiec, od 1. listopada. Dodatkowy egzamin dla tych kandydatów odbędzie się dnia 3. listopada o godz. 4—6. Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 4—6.

— **Tow. Powstańców i Wojaków — Macierz** urządza w sobotę, dnia 31 bm. w salach p. Bäckera przy ul. św. Trójcy wielką zabawę jesienną z programem bardzo urozmaiconym, na którą zaprasza jak najszersze sfery bydgoskiego obywatelstwa. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra własna.

— **Zapisujmy się do „Alliance Française".** L'Alliance Française popiera rozwój stosunków intelektualnych polsko - francuskich, ułatwia kontakt ekonomiczny i społeczny, dąży do zacieśniania węzłów tradycyjnej sympatji pomiędzy narodem polskim a francuskim, szerzy znajomość języka francuskiego, zapoznając z drugiej strony społeczeństwo francuskie ze zdrową narodową myślą polską.

Lokal Tow. w gimnazjum Kopernika na parterze obejmuje czytelnię otwartą dla członków codzień od 6—8 wiecz.; liczne dzienniki i czasopisma francuskie, oraz bibljotekę, świeżo znacznie wzbogaconą, dają sposobność pogłębiania znajomości języka i wspaniałej kultury francuskiej. Czasopisma i książki można wypożyczać do domu bezpłatnie.

Składka członka wynosi 4 zł. kwartalnie względnie 1 zł. 34 gr. miesięcznie.

— **O samopomoc.** Komitet organizacyjny wzywa wszystkich robotników cegielnianych, aby stawili się w dniu 8 listopada br. o godzinie 3-ciej po poł. do Ogniska na zebranie, na którem ma być utworzone Towarzystwo Pracowników Cegielnianych, mające za zadanie stworzenie samopomocy społecznej.

Ponieważ nie rozchodzi się tu o sprawy polityczne, ale jedynie o to, ażeby wspólnemi siłami zwalczyć obecne trudne warunki życiowe, więc też jest obowiązkiem każdego zdrowo myślącego robotnika, przybyć na to zebranie i złożyć dowód swej solidarności, której tak wszędzie brakuje. Nie bądźcie opieszałymi i nie czekajcie, aby wam ktokolwiek dopomógł. Jedynie sami możecie sobie byt poprawić.

Organizatorzy.

— **Czwarty wykład publiczny** z dziedziny gospodarczej wygłosi w Liceum Handlowem w najbliższy piątek p. Stan. Woda, dyrektor tut. Oddziału Banku Polskiego. Tematem wykładu będzie wartość pieniądza i banki emisyjne.

— **Dlaczego?** Przed kilku dniami ogłoszone było rozporządzenie p. ministra skarbu, że zapałki w sprzedaży detalicznej nie będą podwyższone, natomiast nastąpi zwyżka w sprzedaży hurtowej, która nie odbije się na sprzedaży detalicznej. Tymczasem dzieje się inaczej. Mimo rozporządzenia p. ministra skarbu, niektórzy sprzedawcy żądają za pudełeczko zapałek 6 groszy, zamiast ceny dawniejszej 5 groszy. Dlaczego?

— **Siedlisko zarazy w śródmieściu.** Przed kilku tygodniami otworzył nieznany osobnik przy ulicy Pod Blankami na gruncie „Loży" hurtownię starych szmat, żelastwą itp. odpadków. Szmaty te leżą celem przesortowania ich czy też suszenia na podwórzu rozrzucone, wydzielając przy tem zapachy bardzo cuchnące.

Zwracamy miarodajnym władzom sanitarnym uwagę na ten rozsadnik zarazków, znajdujący się w najruchliwszym punkcie miasta, z założonym wbrew przepisom „Rozporządzenia o handlu szmatami" itd., ogłoszonem w Orędowniku Miejskim nr. 9. br.

— **O połączenie tramwajowe.** Mieszkańcy Wilczaka, zdążający rano pierwszym tramwajem do zajęć, uskarżają się, że nie mają natychmiastowego połączenia na rozjeździe św. Trójcy i Kordeckiego z tramwajem z Okola, który w międzyczasie przejeżdża wcześniej a na następny wóz trzeba czekać kilka minut, aby dostać się na Poznańską, Wełniany Rynek, Nowy Rynek, Podgórną i **Długą. Czyżby więc nie można było skomunikować ściślej przesiadki na tym rozjeździe z pierwszego wozu rannego z Nakielskiej na tramwaj dworcowy w stronę Wełnianego Rynku? Prosimy zarząd tramwajów wziąść tę bagatelkę pod uwagę.**

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym notowano następujące ceny: gęsi żywe 8—14 zł. sztuka, bite 1.30—1.80 funt, masło 2—2.30, jaja 3.00 zł. mendel, kapusta 5—15 gr. funt, marchew 10 gr., buraki 10 gr., cebula 10 gr., jabłka 25—35 gr., gruszki suszone 40 gr. funt.

— **Podziękowanie.** W spisie szlachetnych ofiarodawców, którzy złożyli na Wentę, odbytą dnia 4. bm., na rzecz Ociemniałego Żołnierza dary w naturze, nie wymieniono przez nieuwagę następujących dobrodziejów naszych: pp. Gonczerzewicz, Grey, Behrendt, Kencer, Zakrzewski, Majewska, Matuszakowa i Janowska. I tym szlachetnym ofiarodawcom składamy z tego miejsca nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Budgoszcz, dnia 22. 10. 1925.
ul. Krasińskiego 5.

Cz. Perzyński, przewodniczący.
Ł. Łepczyński, sekretarz.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Nocy ub. policja śledcza aresztowała 2 złodziei i 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowcych.

— **Ujęcie oszusta.** Poszukiwany od kilkunastu dni oszust Leon Smarzyk został ujęty wczoraj przez policję śledczą.

— **Za uchylenie się od służby wojskowej** policja śledcza aresztowała Ignacego Wrześniewskiego z Bydgoszczy.

— **Przybłąkana koza i pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkaną kozę (czarno-bronzową bez rogów) i psa nierasowego. Prawo własności należy zgłosić w wyżej wymienionym urzędzie przy ul. Grodzkiej nr. 32, pokój nr. 10.

— **Zgłoszony przedmiot znaleziony.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono znalezioną deskę (surową, długości 3½ mtr.) Prawo własności należy zgłosić w wyżej wymienionym urzędzie przy ul. Grodzkiej 32, pokój 10.

Program w kinach.

— **„Dawid i Goljat"** dziś ukaże się na ekranie kina Marysieńka po raz ostatni. Olbrzymi ten obraz z czasów biblijnych cieszył się powodzeniem, więc kto zaniedbał odwiedzenia Marysieńki, niech jeszcze pospieszy na ostatnie dwa przedstawienia.

— **Na gorącym uczynku".** Wytworny, o erotycznem podłożu komedjo-dramat w 7 aktach. Główni wykonawcy ról: Holmes Herbert i Lois Wilson. A oto treść właściwa: Phil Franklin kocha swą żonę, nie umie jednak postępować z nią po męsku, Mary Franklin kocha również swego męża, żąda jednak, aby małżonek nie był chwiejną i niezdecydowaną figurą. Ostatecznie żadnych innych poważniejszych różnic między tym małżeństwem nie było ani nieporozumień, gdyby nie ten „trzeci" — przyjaciel domu, który chciał się przyczynić do zgody trwalszej młodych ludzi i wywołuje przez swą nieznajomość kobiet zatarg małżeński, który gdyby nie silna miłość, mógłby się skończyć ostatecznem zerwaniem ślubów. Kończy się jednak szczęśliwie. Jeżeli jeszcze chodzi o tło tego filmu, to jest naprawdę barwnem, można się o tem przekonać już dzisiaj w kinie Kristal, gdzie obok tej sztuki wyświetlana jest wesoła komedja w 2 aktach pt. „Czekoladowy posterunkowy" czyli „Lepiej spać w domu". Niezależnie od tego aktualności ze świata. Program bardzo bogaty.

Z sali sądowej.

Niesamowity warjat.

Niezwykły oszust, udający warjata zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Był nim Aleksander Trzciński, karany za oszustwo w roku 1919, jednym rokiem więzienia, tegoż roku wyrokiem sądu doraźnego za oszustwo na 9 miesięcy więzienia i w roku 1922 ukarany został za oszustwo 5-letnim ciężkim więzieniem. Snać oszustwo to zawodowe zajęcie Trzcińskiego.

Przybył on do Bydgoszczy w roku 1924 i rozpoczął proceder. Złożył ofertę Gustawowi Lejczykowi, jako dyrektor majątku Myślencinek Józef Zborowski na sprzedaż 500 centnarów owsa i 100 centnarów grochu. Oferta dla Lejczyka była dogodna, zawiadomił więc Zborowskiego, że zgadza się na jego warunek. Zborowski recte Trzciński, zakończ. trans. z Lejczk. w ten sposób, że uwiadomił go listami o wysyłce transportu pod adresem jego w Mikołowie (Górny Śląsk). Należytość miała być pobrana na miejscu, za okazaniem wtórnika a przewiezie go i pieniądze podniesie p. Nowak. Zborowski w tym celu sfałszował wtórnik listu przewozowego podrabiając pieczęcie kolei państwowych i podpisy pisy urzędników. Przypadkowo tylko oszustwo wykryto i niewypłacono oszustowi pieniędzy.

Gdy ten oszukańczy zamiar nie udał się Zborowskiemu, zaczął on robić inne kombinacje. Zgłaszał się do firm i przedstawiał się jako urzędnik kolejowy Zborowski; przedstawiał przy tem zaświadczenie Związku Inwalidów i wezwanie z Izby Skarbowej w Poznaniu do podjęcia zaległej renty inwalidzkiej w kwocie 1500 złotych.

Rzecz naturalna, że łatwowiernych znalazł. Od firmy Leon May pobrał na weksel materjał na ubranie za 93 zł. Od Larowskiego 2 pary bucików wartości 50 zł.; Klimka 1 parę trzewików wartości 45 zł.; Duszyńskiego materjał na 2 ubrania wartości 240 zł. Pozatem padli jeszcze ofiarą oszustwa: Ferber, Drzazga (kanapę skórzaną wartości 550 zł.), Kutschke, Caliński, Starzyński, Kalitowski i Radtke.

Razem popełnił oszustw 11. Aresztowany przez policję przyznał się do winy. Tłomaczył się wówczas, że skłoniło go do tego trudne położenie w jakim się znalazł.

Na rozprawę powołano w charakterze eksperta dr. psychjatrę Prussa, gdyż oskarżony Trzciński udaje warjata.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił Trybunał do badania oskarżonego.

Wyraził on ogromne zdziwienie, że znalazł się przed sądem, przecież prosił on o zebranie rzeczoznawców którym mógłby zaprodukować „wiekuiste serce". Miałem ogromny majątek — twierdzi oskarżony — lecz straciłem go na wynalazki. Wrogowie w Poznaniu ścigali mnie więc zmuszony byłem wyjechać do Bydgoszczy, by drogą kwesty uzbierać odpowiednie fundusze. Każdy rozsądny człowiek wie, że gdy serce bić przestaje człowiek umiera. Stworzyłem motor, który serce poruszać będzie stale.

Na zwróconą uwagę przez p. przewodniczącego, że jest przed sądem i winien mówić do rzeczy — rzucił się, pytając, kto śmiał go aresztować.

Przewodniczący: pan prokurator kazał pana aresztować za oszustwo.

Oskarżony: kto ma moc mnie zamykać, ja jestem wyższy od prokuratora. Gdy mu nie wstawię motoru — umrze. Chcecie ze mnie zrobić warjata, ale ja się nie dam, a zwracając się do dr. Prussa podniosłym głosem mówi: to jest mój wróg jak i wszyscy lekarze.

Trybunał przystąpił do badania świadków.

Świadek Leon May: Oskarżony przedstawił się jako Zborowski, urzędnik kolejowy, przedstawił legitymację i zaświadczenie Izby Skarbowej w Poznaniu, że ma do otrzymania zaległą rentę. Trzciński przerywa, tak dobrze mówi o moich wynalazkach. Przewodniczący przywołuje go do porządku. Świadek May zeznaje dalej, że oskarżony Trzciński był zupełnie normalny, rozprawiał w sposób całkiem rzeczowy.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do wystawienia weksli z podpisem Józef Zborowski i wzięcie materjału na ubranie?

Oskarżony: ja w togach chodzę, a nie w ubraniu, ten pan dał mi na wynalazek a nie materjał. Cieszy mię to, że mówi prawdę.

Świadek May stwierdza, że oskarżony Trzciński w policji przyznał się do winy.

Świadek Stanisław Drezga, zeznaje w ten sposób co świadek May, pokazywał legitymację na nazwisko Zborowskiego, więc świadek jako inwalidzie zawierzył sprzedać kanapę za 550 zł. na weksel krótkoterminowy. Kanapę tę sprzedał oskarżony p. Kulpie, kierownikowi restauracji „pod Orłem".

Oskarżony przerywa. Wszystko w porządku. Przyjdzie drugi sąd, będzie lepiej. A moje nogi gdzie są, kto mi je uciął?

Przewodniczący odbiera przysięgę od dr. Prussa i prosi o wydanie orzeczenia. Przedtem dr. Pruss bada oskarżonego.

Dr. Pruss: Z czego się składa pański aparat?

Oskarżony: A pan inżynier, mój obrońca; aparat z aluminium. Jestem genjuszem.

Dr. Pruss: Czy skończył pan jakie szkoły?

Oskarżony: Rozmaite. Byłem u Dantego, Nerona, Schekspira i Marchometa.

Dr. Pruss: A czy zna ich pan?

Oskarżony: Oni jeszcze żyją. Spogląda na zegar; oni zaraz przyjdą. Od nich nauczyłem się tej idei serca wiekuistego.

Dr. Pruss po zbadaniu, zwraca się do Trybunału przedstawiając swoje spostrzeżenia. Stwierdza, że oskarżony jest w 95% symulantem. Wnosi o odroczenie rozprawy i odesłanie Trzcińskiego do zakładu celem zbadania.

Oskarżony: Robicie warjata ze mnie nie weźmiecie mnie stąd.

Trybunał po naradzie postanowił sprawę odroczyć i przesłać oskarżonego do Dziekanki, a zwracając się do Trzcińskiego przewodniczący zaznaczył, że będzie odesłany do zakładu, gdzie pracować będzie dalej nad swym wynalazkiem.

Oskarżony Trzciński dziękuje i kłania się sądowi.

Z sądu pokoju.

— **Kogo i za co ukarano?** W dniach 16 i 27 bm. skazał Sąd Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby za różne przestępstwa:

Marja Romińska, z Wyrzyska na 6 miesięcy więzienia za kradzież zegarka; Marja Skajdowa, z Bydgoszczy na 7 dni więzienia za oszczerstwo i zniewagę urzędników; Jan Janowski z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia za ciężki uraz cielesny zadany żelaznemi grabiami; Edward Bachner z Bydgoszczy na 150 zł. grzywny za pobieranie nadmiernego procentu od wypożyczonych pieniędzy; Stanisław Antoniak z Bydgoszczy na 1 dzień więzienia za kradzież butelki „czystej"; Zofja Marczyńska z Bydgoszczy na 4 dni więzienia za kradzież lustra, firanki i pary majtek; Władysław Krajczyński z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia za sprzeniewierzenie roweru i oszustwo; Józef Kuberski Karol Kubernik, Juljan Voss i Franciszek Kokuszka z Bydgoszczy pierwszy 7 dni, drugi, trzeci i czwarty po 3 dni więzienia za kradzież drzewa; Wincenty Wojciechowski z Poznania na 2 miesiące więzienia za kradzież 2 świń; Maks Erdmann z Bydgoszczy na 1 tydzień więzienia za sprzeniewierzenie 12 zł.; Piotr Bilawski z Goncarzewa na 3 dni więzienia lub 15 zł. za kradzież roweru; Jan Bogusławski z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia za kradzież różnych rzeczy; Kazimierz Siemiński z Bydgoszczy na 1 dzień więzienia za kradzież owoców; Marja Romińska z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia za kradzież kołnierza futrzanego.

W sprawie Steigera coraz większy chaos.

Nowe a ciekawe wnioski obrony. — Sfery ukraińskie pragną zasądzenia Steigera na śmierć. — Potem dopiero chcą wyjawić prawdziwych sprawców zamachu.

Lwów, 27. 10. PAT. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Steigerowi postawił obrońca dr. Rosenkranz cały szereg wniosków o przesłuchaniu świadków na rozmaite okoliczności, a mianowicie na to, że bomba została rzucona z okna kawiarni „De la Paix", że Steiger w chwili aresztowania twierdził, że jest niewinny, że Pasternakówna nie zeznała stanowczo, jakoby poznawała Steigera, dalej, że świadkom tym jest wiadomo, że inni są sprawcami zamachu. Obrońca dr. Ringel podał świadków dla zbadania motywów procesu, a mianowicie, że oskarżony był wychowywany w środowisku, gdzie nie istniały przekonania rewolucyjne i sam nie miał powodów do niezadowolenia, bo życie płynęło mu pomyślnie. Dalej obrońca dr. Ringel przedstawił wniosek o powołanie szeregu świadków na okoliczność, że koła żydowskie przyjmowały p. Prezydenta entuzjastycznie, a mianowicie świadectwa posłów Frostiga i Sommersteina, dalej powołuje się na panów wiceministrów Bertoniego i Siennickiego oraz szefa kancelarji cywilnej p. Lenca, na okoliczność, że władze cywilne nie były zadowolone ze śledztwa policyjnego, dalej na świadka p. Jana Szczerbińskiego, byłego szefa biura prasowego, który na 7 dni przed przybyciem p. Prezydenta przestrzegał szefa kancelarji p. Lenca i byłego ministra p. Hübnera o zamierzonych we Lwowie krwawych demonstracjach na dzień przyjazdu p. Prezydenta. Dalej zażądał dr. Ringel, był właściwe instancje zwróciły się do rządu pruskiego o akta Olszańskiego z Berlina, celem stwierdzenia, że oficerowie armji ukraińskiej, zamieszkali w Berlinie, potwierdzili, przed sferami żydowskiemi i żydowskimi dziennikarzami, iż mają fotografię sprawców zamachu, jednak nie wyjawią tego, gdyż pragną, aby Steiger został skazany na śmierć, a oni potem ogłoszą światu, jakie to sądy istnieją w Polsce.

Lwów, 27. 10. PAT. W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy w odpowiedzi na wywody obrońców zabrał głos prokurator Hryniewiecki. Prokurator przychylił się do wniosków obrony nowołania tych świadków, którzy mają stwierdzić, jakim jest stan faktyczny, a mianowicie, że widzieli właściwych sprawców, musi jednak stanąć na stanowisku odrzucenia innych wniosków, które są dla sprawy obojętne, godzi się również na zbadanie sprawy Olszańskiego i ze swej strony stawia wniosek o przesłuchanie Pasternakównej, która ma zeznać, że powołana przez obrońców pułkownikowa Harniszowa, która miała stwierdzić, że bomba spadła z drugiego piętra kawiarni „De la Paix", spotkawszy przed kilku miesiącami Pasternakównę robiła jej wyrzuty, że zeznawała przeciwko Steigerowi, dodając, że lepiej było udawać, że się nic nie widziało. Prokurator zażądał dalej powołania nowego świadka Wychowiaka, czy też Wachowiaka ze Sambora, który w liście, adresowanym do sądu podał, że był świadkiem zamachu i widział, że sprawcą jest Steiger. Na tem o godz. 2-giej trybunał przerwał rozprawę do czwartku do godz. 9 rano. Jutro rozprawy nie będzie, gdyż trybunał będzie załatwiał wnioski, postawione przez prokuratora i obronę.

Poznań, 27. 10. PAT. Dzienniki doniosły, jakoby do prokuratorji lwowskiej wpłynął w sobotę dn. 24 bm. list wicemarszałka Senatu ks. Stychla w sprawie zamachu Steigera. Należy stwierdzić, że ks. wicemarszałek Stychel o rzekomym swym liście dowiedział się z gazet i dopiero 26 bm. wieczorem wystosował do prokuratorji lwowskiej odpowiednie pismo z wyjaśnieniem.

Komu należy udzielić pomocy.

Swego czasu pisaliśmy w art. pt. „Ofiarom obowiązku", w którym wskazaliśmy, że społeczeństwo winno szczególniej pamiętać o sierotach i wdowach po tych, którzy stali się ofiarami swego obowiązku. Niema dnia, aby telegramy nie doniosły o zabiciu lub skrytobójczem zamordowaniu przez bandytów funkcjonarjusza policyjnego. Padają oni zazwyczaj ofiarami swego obowiązku przeważnie na kresach, gdzie mamy do czynienia z naszymi śmiertelnymi wrogami. Powiększając szeregi bohaterów, giną oni na swych posterunkach bez rozgłosu i chwały wojennej, bez serdecznych nekrologów i — niestety — bez tej sympatji społeczeństwa, jaka zwykła towarzyszyć żołnierzom ginącym na polu bitwy. Najboleśniejszem jest to, że pozostawione przez nich niezaopatrzone rodziny skarb państwa z powodu trudności finansowych traktuje po macoszemu, a jeszcze gorzej pozostałe po nich wdowy i sieroty. Aby jednak ulżyć ich niedoli, w ciągu roku powstaje wydawnictwo pt.: „Ofiarom obowiązku", poświęcone pamięci poległych funkcjonarjuszów policyjnych, a którego dochód pomnaża fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po nich. **Wspomóż to wydawnictwo jest świętym obowiązkiem każdego dobrego obywatela.**

Obecnie przybyła do Bydgoszczy p. Irena Achalkacci, która z polecenia Głównej Komendy Policji Państwowej w Warszawie organizuje specjalne agendy do rozsprzedaży „Albumów pieśni żołnierza polskiego" we wszystkich miastach obu województw zachodniej Polski. W Bydgoszczy rozsprzedawać te albumy będzie p. Anna Isajewa (ul. Kościuszki 34). Cały zebrany fundusz przeznaczony zostanie na „Policyjny Dom Zdrowia" w Toruniu, gdzie mają przytułek i pomoc tak materjalną, jak i moralną wdowy i sieroty po poległych policjantach. Nie godzi się nikomu, aby odmawiał kupna takiego „Albumu pieśni", bowiem powinien on znajdować się w każdej rodzinie polskiej, gdzie tylko duch partrjotyzmu i miłość bliźniego panuje. Z tych groszy, złożonych nie zadarmo, zostanie otarta nie jedna łza wdowy z kilkorgiem dzieci i małych, pozostających w skrajnej nędzy i bez opieki, sierot po obrońcach ładu, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Niechaj nasz apel pobudzi ludzi dobrych do ofiarności, nie pozostanie bez echa w jak najszerszych kołach naszych Czytelników, którzy już nie raz okazali swą dobrą wolę i pomoc, gdzie zachodziła potrzeba.

— **„Chic Parisien"** jest firmą, która posiadając doskonałą pracownię sukien damskich, przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres karbowania i plisowania. Pracownia, zaszczytnie już znana, mieści się przy ul. Gdańskiej 157,

— **Bi — Bi** — Bo ma obecnie wybitne siły kabaretowe, to też cieszy się nie złą frekwencją. Gości — jak w niektóre dni — jest przepełnienie. Wspomnieć tu należy o zdolnych siłach artystycznych jak: pp. Odrobińskim i kupleciście, Czarskiej — dobrej śpiewaczce, Tarnowskiej — tancerki oryginalnej w stroju narodowym i Rewiczównie-Narkiewicz — tancerce klasycznej i charakterystycznej, cieszącej się niebywałem powodzeniem, która swemi występami bawi gości wyśmienicie. Szczególnie podoba się wszystkim taniec hiszpański, który artystka wykonuje z prawdziwie hiszpańskim temperamentem. Huragany oklasków świadczą dobitnie o jej powodzeniu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

27206a) **K. S. „Korona" przy Zw. Podof. Rez.** Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 7½ (punktualnie) w lokalu „Ognisko". Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, wobec czego stawienie się wszystkich członków konieczne. Prezes.

27207a) **Sokół Bydgoszcz I** urządza we wtorek dnia 3 listopada o godz. 7 i pół uroczyste posiedzenie, połączone z skromną kolacją w salach Patzera. Na tem posiedzeniu będą obecni p. gen. Thommeé i p. prezydent Śliwiński. Wszyscy, którzy chcą brać udział w tej uroczystości są proszeni o zgłoszenie się do soboty u drh. Ziółkiewicza róg Sienkiewicza i Śniadeckich.

Dr. Kantak, przewodniczący.

27177a) **Tow. Kupców Detalistów.** Na nowy transport cukru oraz na cukier pudrowy i cukier w kostkach zbiera się akcyzę w czwartek w znanych miejscach. Zarząd.

Baczność młynarze. Zebranie filji mącznej Chrz. Z. Z. nie odbędzie się 1 listopada, lecz dopiero 8-go, na co się Szan. członkom zwraca uwagę. Zarząd.

Zebranie Chrz. Z. Z. filji metalowców odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 6 wiecz. na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Zebranie filji Kabel Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 1 listopada o godz. 2 po poł. na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, zatem pracownicy i pracownice gromjalnie stawić się powinni.

27242a) **K. S. „Polonja" — Bydgoszcz.** Podajemy do wiadomości, że ćwiczenia dla członków naszego klubu odbywać się będą w miejskiej sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego nr. 6 regularnie co poniedziałek od godz. 5—7 i w środę od 7—9-tej wiecz. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

27094a) **Sokół Bydgoszcz V Okole—Wilczak.** Zebranie zarządu i kierowników oddziałów odbędzie się w środę dnia 28 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Kaubego (IV śluza). Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet konieczny. Skutecki, prezes.

27099a) **Związek Pracowników Kupieckich.** W środę dnia 28 bm. o godz. 8-mej wieczorem w hotelu Lengninga schadzka koleżeńska. Wstęp tylko dla członków. O liczne przybycie prosi Zarząd.

27846a) **Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.** Zebranie zarządu obu oddziałów w środę, o godz. 7.45 w biurze przy kościele. Dla ważności spraw wszyscy członkowie zarządu winni się stawić bez wyjątku. Prezes.

27081a) **Baczność Tow. Czeladzi.** Plenarne posiedzenie w środę 28 bm. wyjątkowo o godz. 8. O liczne przybycie prosi Zarząd.

 **DZIAŁ GOSPODARCZY.** 

O możliwościach powiększenia obiegu pieniężnego.

V.

Podany zarys projektu wyświetla w stopniu wystarczającym główne podstawy organizacji i funkcjonowania W. Z. K. H.; projektowanie jakichbądź szczegółów byłoby oczywiście przedwczesnem. W porównaniu z poprzednio orzeczonym projektem, opartym na zagranicznych pożyczkach, projekt niniejszy posiada poważną przewagę stron dodatnich, mianowicie: osięga się poprawę finansów państwa i zaspokojenie głodu pieniężnego za pomocą sił własnych, skutkiem czego uniezależnia się stan gospodarczy kraju od łaski lub niełaski kapitału zagranicznego; unika się wypłaty temu kapitałowi grubego haraczu za otrzymaną subwencję i zaoszczędza się w ten sposób całą sumę tego haraczu, który pozostaje w kraju; zmniejsza się w znacznym stopniu wysokość stopy procentowej kredytu hipotecznego, a w następstwie i wszelkiego innego kredytu; znacznie się upraszcza proceder organizacyjny i unika się straty czasu i wydatków na pertraktacje o pożyczki zagraniczne. Ewentualny zarzut wprowadzenia dwuwalutowości, — dwóch form znaków pieniężnych, — bonów W. Z. K. H. obok kursujących już banknotów Banku Polskiego byłby w swej istocie zupełnie bezpodstawnym, jak również bezpodstawnym byłby zarzut możliwości wahań kursowych bonów w stosunku do biletów Banku Polskiego.

Zarysy sposobów radykalnej naprawy naszej obecnej sytuacji finansowej podane są w niniejszej rozprawie w postaci rzec można, półfabrykatów, które zanim zostaną doprowadzone do stanu, umożliwiającego ich zużytkowanie, będą musiały przejść przez próbę ogniową fachowej krytyki i wytrzymać nacisk zarzutów ze strony czynników, zasadniczo niechętnych dla wszelkich poczynań, nie pochodzących ze źródła ich własnej inicjatywy.

Nie przesądzając zatem zgóry wyników oceny, która przypadnie w udziale podanych poprzednio projektów ze strony sfer kompetentnych i miarodajnych, musimy jednak tu jeszcze raz zaznaczyć że nie tylko z punktu widzenia naprawy naszej obecnej fatalnej sytuacji finansowej i gospodarczej, ale i dalej sięgającej perspektywy przyszłych warunków rozwoju naszego życia gospodarczego, naszego bytu państwowego, oraz naszego stanowiska wśród narodów kulturalnych, powinniśmy rozwinąć w najbliższym okresie spotęgowaną we wspólnym wysiłku energję czynu, skierowanego ku stworzeniu z własnych naszych zasobów niezbędnych nam kapitałów obrotowych. Zasadniczo biorąc, całe zagadnienie naszego radykalnego uzdrowienia finansowego sprowadza się w istocie rzeczy do wydzielenia z posiadanego obecnie ogólnego majątku narodowego, obliczanego na 88 z górą miljardów zł, mniejwięcej jednej czterdziestej części na utworzenie ruchomego kapitału obrotowego w postaci znaków pieniężnych. Projekt utworzenia Wszechpolskiego Zrzeszenia Związków Wzajemnego Kredytu Hipotecznego przedstawia się zasadniczo rozstrzygającym bez reszty powyższe zagadnienie. Zrealizowanie tego projektu, lub też innego anologicznego, zależy wyłącznie od dobrej woli i chęci uzgodnienia swych prywatnych interesów z interesem ogólnym ze strony najwięcej wpływowych kół społecznych. Istotnie więc stoimy wobec alternotywy: — albo, w razie aktywnego poparcia ze strony czynników decydujących, wstąpimy na drogę radykalnej naprawy swego bytu gospodarczego za pomocą akcji, zakrojonej na szeroką miarę zdecydowanej i szybkiej, a opartej li tylko o własne zasoby majątkowe kraju, albo będziemy w dalszym ciągu kroczyli drogą pół środków, drobnych pożyczek zagranicznych, mrówczej pracy i drobiazgowej oszczędności, mając w perspektywie, stosownie do oświadczenia p. Premjera Grabskiego, nadzieję przywrócenia za 25 lat kapitału, posiadanego przed wojną, jeżeli zresztą nie staną na przeszkodzie jakieś nieprzewidziane niepomyślności w postaci nieurodzajów, komplikacji politycznej etc.

W pierwszym wypadku niewątpliwie staną w poprzek drogi nie łatwe do zwalczenia przeszkody i sprzeciwy, niejeden zgrzyt zębów się odezwie i niejedna pięść się zaciśnie w bezsilnej złości, ale w ostatecznym rezultacie będzie raz na zawsze osiągnięta istotna niepodległość państwa, bo nie tylko polityczna, ale i ekonomiczna, a razem będzie złożony obec świata najwymowniejszy dowód naszej dojrzałości państwowotwórczej, solidarności społecznej i ogólnej tężyzny naszego ducha narodowego.

W drugim wypadku — nasi „przyjaciele" zagraniczni będą raczyli nas w dalszym ciągu swą protekcjonalnie uśmiechniętą uprzejmością i również w dalszym ciągu będą strzygli wełnę haraczy ze skrępowanego przez swą biedę kraju naszego. Wewnątrz kraju będziemy nadal zmuszeni do kurczenia się i powściągiwania wszelkich zapędów, zdążających do przyspieszenia tempa rozwoju naszego życia gospodarczego i realizacji wszelkich nowych poczynań, a więc coraz dalej będziemy pozostawali w tyle od szybko zdążającego naprzód postępu zagranicznego, na zewnątrz zaś — zarejestrujemy przed światem istotne „testimonium pauperitatis" naszego ducha twórczości i naszych zdolności organizacyjnych. Wybór jednej z tych dwóch dróg jest całkowicie w ręku naszych warstw wpływowych i czynników decydujących, na te więc warstwy i czynniki spada cały ciężar odpowiedzialności moralnej za dalsze losy naszych warunków finansowych, za przyszłość całokształtu naszego życia gospodarczego i za przyszłość naszego stanowiska państwowego pośród narodów.

J. Zgierski.

Spółdzielnie kredytowe a oszczędności.

„Narody, które nie umieją pracować i oszczędzać, giną".

Słowa te nasuwają się każdemu obeznanemu z dzisiejszym stanem ruchu oszczędnościowego w naszych spółdzielniach, kasach przezorności, bankach ludowych i t. d. Zwłaszcza te ostatnie, które niegdyś stanowiły ośrodek wszelkiego handlu i przemysłu polskiego pod zaborem pruskim, w których obywatelstwo polskie złożyło owe kapitały, przyczyniając się tem do coraz większego rozwoju polskiego przemysłu w Poznańskiem i na Pomorzu, dziś silnie odczuwają brak wkładów oszczędnościowych. Lecz nietylko, że po dewaluacji marki polskiej i tworzeniu stałej waluty ruch oszczędnościowy znikł prawie zupełnie, ale bankom ludowym z strony dawnych deponentów często zarzucono niesprawiedliwe postępowanie w przerachowaniu wkładek markowych. Zarzuty te, są jednak jedynym powodem dzisiejszego zastoju w ruchu oszczędnościowym. Banki spółdzielcze znajdują się jednak w tej samej sytuacji co ich deponenci, gdyż ulokowały swe kapitały w poważnych przedsiębiorstwach polskich, udzielały kredyty drobnemu kupiectwu polskiemu, udzielały długoterminowe pożyczki zwłaszcza biedniejszemu rolnikowi polskiemu i mają obecnie do swych dłużników również tylko pretensje zdewaluowane upadkiem marki polskiej do śmiesznych sum.

Ten zastój w ruchu oszczędnościowym uniemożliwia zupełn. udzielanie pożyczek długoterminowych, tak niezbędnych dla uzdrowienia życia gospodarczego, gdyż kredyty takie mogą być oparte jedynie na kapitałach, złożonych z terminem dłuższym. Społeczeństwo powinno więc zrozumieć znaczenie i potrzebę wzmagania się ruchu oszczędnościowego. Z trwogą czytamy o coraz nowych postępowaniach upadłościowych, i to nieraz bardzo poważnych firm, spowodowanych tylko niemożliwością spłat pożyczek krótkoterminowych. Coraz więcej przedsiębiorstw, w podobnych warunkach nie będących, nie jest w stanie utrzymać się i zwalnia zastępy robotników. Jedynie długoterminowe pożyczki mogą poprawić sytuację, i do możności udzielania takowych w niemałej mierze przyczyniłoby się wzmożenie się ruchu oszczędnościowego.

Wreszcie co do pewności depozytów, złożonych w bankach, a zwłaszcza w spółdzielniach z nieograniczoną poręką, nie może być obawy. Ostatnie upadki instytucji takich jak Bank dla Handlu i Przemysłu, Polski Bank Handlowy i t. d. pouczyły nas, że nie zawsze wielkość danego przedsiębiorstwa daje dostateczną gwarancję za pewność ulokowanych w niem kapitałów. Mając pole działania o wiele większe od Banków spółdzielczych i będąc w możności przeprowadzać takie czynności bankierskie jakie spółdzielniom nie są dozwolone, są one prędzej narażone na ewentualności, mogące spowodować upadek danej instytucji. Spółdzielnia zaś, mająca znaczenie jedynie finansowe, t. zn. udzielanie pożyczek zwłaszcza drobnemu kupiectwu, rzemieślictwu i obywatelstwu stanu średniego, przez ograniczanie swych czynności daje pewność za skrupulatne przeprowadzenie swych interesów. Ograniczanie takie nie pozwala na możność upadku przedsiębiorstwa z powodu nieszczęśliwych manipulacji giełdowych, dewizowych etc. A ostatecznie ustrój spółdzielni z nieograniczoną poręką, w której kilkaset członków ręczy całym swoim majątkiem za ewentualne straty, jest dostateczną pewnością deponentów.

Więc przyczyńmy się do naprawy sytuacji gospodarczej i popierajmy nasze zasłużone spółdzielnie lokując w nich każdy zbędny grosz i dajmy im przez to możność udzielania tak bardzo potrzebnych pożyczek długoterminowych.

W. Brzeski.

Wywóz zboża w sierpniu.

Wywóz zboża i ziemiopłodów miał dotychczas decydujące znaczenie w układzie naszego bilansu handlowego. Znaczenie to zachowa się w zmożonym stopniu i w roku bieżącym. Możliwości eksportowe charakterystycznych polskich artykułów wywozowych przy obecnych konjunkturach światowych są znacznie ograniczone. Wyniki za miesiąc sierpień potwierdzają to na jeden miljon tonn pszenicy, jęczmienia, żyta i owsa, którym przypuszczalnie dysponujemy na wywóz, eksport tych artykułów w sierpniu wynosił zaledwie 20 część. I tak wywieziono: żyta 36 000 tonn, przenicy 10.000 tonn, jęczmienia 3.500 tonn. Dowodzi to wielkich trudności z jakiemi w początkach kampanji zbożowej spotkał się nasz wywóz na rynku światowym.

Wywóz cukru.

W sierpniu r. b. wywóz wszelkiego rodzaju cukru z Polski został zredukowany do niesłychanie małych ilości i stanowi minimalną granicę wywozu tego artykułu w obliczeniu miesięcznem od początku istnienia Polski. Wywieziono w ciągu sierpnia zaledwie 169 tonn cukru kryształu i rozmaitych innych gatunków, prócz surowego i rafinady łącznej wartości 95.000 zł. Tłomaczyć to należy trudnościami finansowemi z jakiemi nasi eksporterzy spotykali się w kraju oraz dostatecznym nasyceniem naszych rynków zbytu tym artykułem. Przytem coraz silniej daje się odczuwać konkurencja niemieckiego i czechosłowackiego cukru obok zabijającej konkurencji cukru trzcinowego.

Przywóz ziemiopłodów w sierpniu.

Sierpień był miesiącem przełomowym w przywozie ziemiopłodów do Polski w wyniku zeszłorocznego nieurodzaju. Przywóz zbóż i kukurydzy uległ w tym miesiącu silnemu załamaniu i zmniejszeniu do 15 proc. przywozu z lipca tegoż roku. Mąki żytniej przywieziono zaledwie 256 tonn wobec 19 000 tonn w lipcu, żyta 10.000 tonn wobec 50.000 w miesiącu lipcu. Przywóz ryżu spadł z 24.000 tonn w lipcu do 4.400 tonn w sierpniu przywóz kukurydzy z 15.000 do 177 tonn. Spadek przywozu tych ostatnich artykułów należy tłomaczyć zmniejszeniem zapotrzebowania krajowego pozostającym w związku z obfitością produktów rolnych w kraju.

Polski przemysł żelazny wobec rozbudowy portu w Gdyni.

Zwiększenie eksportu węgla przez Gdańsk i Gdynię w znacznej mierze jest zależny od rodzaju i ilości urządzeń przeładunkowych. Z punktu widzenia interesów polskiego eksportu wielkie znaczenie posiada podpisania z początkiem bieżącego miesiąca umowa pomiędzy Ministerstwem Przemysłu i Handlu z jednej strony a Zjednoczoną Hutą Królewską i Laury, dotycząca dostawy do portu w Gdyni 2 żórawi mostowych dla przeładunku węgla na place i statki. Według informacji z Izby Handlowej w Katowicach zdolność przeładunkowa tych żórawi wynosić będzie 4.500 tonn dziennie, czyli ponad 100 tys. tonn miesięcznie. Obsługa żórawi odbywać się będzie przu pomocy elektryczności. Cały objekt aż do najdrobniejszych części ma być wykonany w kraju i z krajowego materjału.

Zwiększenie eksportu polskiego do Włoch.

Z ostatniego sprawozdania Konsulatu polskiego w Tryjeście wynika, iż handel włoski umiał w elastyczny sposób wykorzystać zatarg celny pomiędzy Polską a Niemcami i idące z nim w parze zmniejszenie się znaczenia Hamburga. Wobec tego wzrost eksportu Polski do Włoch zaznaczył się w ostatnich czasach dość silnie, przyczem konsulat zwraca uwagę, że Izby polskie, w szczególności zaś Izba Handlowa w Krakowie zdradzały wielkie zainteresowanie i popierały projekt przesunięcia dróg polskiego handlu importowego z Hamburga na Tryjest z dodatnim skutkiem.

Obniżenie taryfy transytowej na węgiel polski obowiązuje do końca sierpnia 1926 roku.

Wskutek konkurencji węgla angielskiego wywóz węgla polskiego do Włoch drogą lądową po przez Zebrzydowice—Tarvisto został w ostatnich dniach zatamowany.

Przyczyną tego zjawiska było obniżenie cen na węgiel przez kopalnie angielskie, usiłujące konkurować z węglem polskim, posyłając swoje transporty do Włoch drogą morską. Celem wyrównania szans zbytu węgla naszego na rynku włoskim podjęto energiczne kroki u rządów czeskiego i austrjackiego o obniżenie taryfy tranzytowej dla transportów węgla polskiego. Starania uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

Zarówno Czechy, jak i Austrja zgodziły się na obniżenie taryfy.

Redukcja ta zniżająca opłatę przewozową z 303 do 278 groszy austrjackich za 100 kg. węgla — obowiązuje do końca 1926 r.

Skutki pobytu Cziczerina w Warszawie.

Donoszą nam z Moskwy, że rząd sowiecki przygotowuje się do podjęcia rokowań z Polską o umowę handlową.

Formalna propozycja do nawiązania rokowań o traktat handlowy, która wyjdzie ze strony Rosji sowieckiej nadesłana zostanie w dniach najbliższych.

Sprawę nawiązania normalnych stosunków handlowych z Polską zainicjował komisarz Cziczerin, podczas pobytu w Warszawie.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Okolnikiem z dnia 9. bm. zwraca wojewoda poznański uwagę zainteresowanych, na rozporządzenie Rady Ministrów, z dnia 6. 2. 1922 r., w myśl którego wszystkie zakłady przemysłowe zatrudniające więcej niż 20 robotników, zobowiązane są do przesyłania władzom rządowym szybkich i dokładnych informacyj o zawieszaniu, zaprzestaniu wzgl. wznawianiu produkcji w danych przedsiębiorstwach przemysłowych (Dz. U. R. P. nr. 12/L. 922 r. poz. 108, § 2—5.)

Informacje powyższe, mające na celu zaznajamianie Ministerswa Przemysłu i Handlu z rozmiarami kryzysu gospodarczego, oraz szybkie powiadamianie go o zmianach w kierunku zwiększenia lub zmniejszenia tegoż kryzysu, należy pod rygorami karnymi nadsyłać w przeciągu tygodnia do Głównego Urzędu Statystycznego oraz odnośnego Województwa.

O podniesienie cen artykułów rolniczych i zapewnienie nawozów sztucznych.

Tegoroczny urodzaj zbóż przyniósł z sobą nieproporcjonalną wprost zniżkę cen artykułów rolniczych, tem więcej nieproporcjonalną, że w roku zeszłym nieurodzaj w województwie poznańskiem i w wielkiej części województwa pomorskiego nie był znów tak wielki. W każdym bądź razie dochód rolnika zachodniej Polski w roku zeszłym przy mniejszym plonie a wygórowanych cenach był większy, niż w roku bieżącym przy najwyższym plonie a niezwykle niskich cenach. Fakt ten sprawił, że zdolność nabywcza szerokich mas, bo przeszło 80% ludności w r. ub. wcale nie ucierpiała a przeciwnie znacznie się wzmogła. Zjawisku temu należy więc przypisać, że życie gospodarcze w roku ub. nie uległo, chociaż w pierwszych miesiącach, znaczniejszym przesileniom a także, że urodzaj w roku bieżącym wypadł tak świetnie.

A dzisiaj? **Położenie dzisiejsze rolnika nosi wszelkie znamiona katastrofalnego nieurodzaju w roku przyszłym.** Jest to stan groźny, który oby się nie sprawdził. Rolnictwo wielkopolskie i pomorskie, te prawdziwe żywicielki Polski, bez sztucznych nawozów obejść się nie może. Wpływa na to raz przyzwyczajenie rolnika, drugi raz gorsza gleba, która, aby wydała obfity plon, potrzebuje koniecznie zasiłków. Sytuacja przedstawia się jednak dzisiaj tak, że rolnik większych ilości sztucznych nawozów nabyć nie może. Gdy w roku ubiegłym za jeden centnar żyta można było w najlepszym wypadku nabyć jeden centnar saletry chilijskiej, tego podstawowego i najbardziej używanego nawozu sztucznego, stosunek zmienił się dzisiaj w ten sposób, że za jeden centnar żyta, można w najlepszym wypadku nabyć 45 funtów saletry chilijskiej. Ta nierównomierność jest tem więcej rażąca, że rolnik b. dzielnicy pruskiej, z czasów przedwojennych do różnicy takiej przyzwyczajony nie jest, a przytem rolnikowi temu dzisiaj o wiele mniej zbywa pieniędzy na zakup sztucznych nawozów, niż przed wojną. Złożyła się na to przedewszystkiem ogromna drożyzna fabrykatów przemysłowych.

Obecnie rolnik stoi więc przed niemożliwością nabycia sztucznych nawozów, co fatalnie odbić się może na urodzaju w roku przyszłym. Rząd powinien temu jak najenergiczniej przeciwdziałać. Nie wystarcza tutaj wolny wywóz zboża, i zapowiedź wysokich ceł ochronnych. Rząd powinien zastosować daleko radykalniejsze środki, aby rolnictwu zabezpieczyć nabycie podstawowych sztucznych nawozów. Rząd powinien więc, wprowadzić ulgową taryfę przewozową na wywóz zboża. przewóz nawozów sztucznych powinien odbywać się bez zapłaty, albo tylko za zwrotem kosztów własnych, rząd powinien dalej zorganizować pożyczkę zagraniczną, na wzór pożyczki zaciągniętej przed rokiem przez zjednoczone cukrownictwo polskie, a jeżeli to wszystko nie pomoże, i dysproporcja będzie jeszcze zawsze zbyt znaczna, **rząd powinien dopłacać do każdego centnara sztucznego nawozu.** W ten sposób zapewnionoby urodzaj na rok przyszły i obyłoby się bez łatania bilansu handlowego wątpliwej wartości przepisami przywozu. Dziwić się tylko należy, że organizacje rolnicze postulatów tych dawno nie wysunęły a fachowa prasa rolnicza jakby o tej bolączce rolnictwa nie wiedziała. A zapewnienie rolnictwu nawozów sztucznych jest przecież szczególnym obowiązkiem organizacyj rolniczych. Używanie nawozów sztucznych sprawiło, że kiedy w Wielkopolsce zbiera się według ,Wiadomości Statystycznych' 23 q pszenicy z ha, w Wileńszczyźnie zbiera jej się zaledwie 9 q.

A zapewnienie sztucznych nawozów rolnictwu odbywać się może albo za pomocą podniesienia cen płodów rolniczych, albo za pomocą zniżenia cen sztucznych nawozów, choćby nawet z chwilową stratą dla Skarbu Państwa.

Podwyższenie cen płodów rolniczych spowoduje tylko nieznaczną zwyżkę ogólnych kosztów utrzymania, a przyczyni się niesłychanie do podniesienia siły nabywczej 80 proc. ludności, ożywiając tem samem przemysł i dając robotnikowi tak upragnioną pracę. Przemysł z samego eksportu żyć nie może. Pamiętać nam o tem trzeba, że przemysł, którego wytwórczość liczy tylko na wywóz, jest niedorzecznością ekonomiczną.

Co, dlaczego i jak mamy oszczędzać?

Poruszając wczoraj sprawę lokowania swych oszczędności pieniężnych w Miejskiej Kasie Oszczędności, czuję się w obowiązku podkreślić konieczność zaprowadzenia oszczędności we wszystkiem, co stanowi o zdobyciu tego **pieniądza,** który dopiero może mieć znaczenie jako lokata.

Wszystkie społeczeństwa współczesne uznały pracę za podstawę swego bytu. Bez względu na to, jakie są zapatrywania na sprawę podziału dóbr i ich wymianę, — kapitalistyczne czy socjalistyczne, względnie komunistyczne **praca musi być uznana za najważniejszy czynnik produkcji.** Jest ona zatem czynnikiem podstawowym, gdyż bez należytej produkcji żadne społeczeństwo istnieć nie może. A więc praca jest konieczna. I dziś patrząc na takie państwo jak Stany Zjednoczone Półn. Ameryki, wreszcie Anglję lub Niemcy, przekonać się możemy, iż nic innego nie **zdecydowało o ich zamożności i dobrobycie szerokich warstw społecznych jak tylko wydajna praca.** A dlatego, żeby była ona wydajną, niezbędne są dwa czynniki, a mianowicie 1) **zamiłowanie do danej pracy,** które nadaje tej właśnie pracy pewien urok, potęgując tem samem wydajność pracy i zmniejszając wskutek tego zmęczenie i 2) **umiejętność pracy.** Ta umiejętność pracy opiera się na należytem wyszkoleniu. Brak odnośnych szkół zawodowych, w których by można było wydoskonalić się w tej lub innej gałęzi przemysłu, powoduje i brak tego wyszkolenia. Twierdzenie, na które tak biją zacofani kapitaliści, iż wydajność pracy da się osięgnąć tylko i jedynie przez przedłużenie czasu pracy — jest mylne . . . Czem człowiek dłużej pracuje, tem więcej ulega zmęczeniu. A właściwa wydajność zawiera się właśnie w osobistem uzdolnieniu, względnie wyszkoleniu, jak niemniej i w zamiłowaniu tej pracy.

I tu mamy pierwszą przyczynę naszego niedomagania gospodarczego, uniemożliwiającego nam konkurencję na rynkach zewnętrznych, — **produkujemy bowiem gorzej i zbyt drogo.** Jeżeli będziemy mieli więcej szkół zawodowych i wzbudzimy w młodzieży naszej zamiłowanie do danego zawodu, usuniemy z drogi naszej jedną z najważniejszych zapór.

A teraz przejdźmy do drugiej przyczyny, która doprowadza nas do zubożenia, to brak zamiłowania do oszczędności i nieposzanowanie wyników pracy zarówno własnej, jak i cudzej. U nas zamało zdajemy sobie sprawę z tego, iż **praca mierzy się czasem, a więc należy ten czas oszczędzać.** Anglicy należycie ujęli tę zasadę w przysłowiu **„Czas to pieniądz".** A przyjrzymy się u nas w życiu, czy oceniamy tak, jak Anglicy ten czas pracy . . .

Iluż to pracowników, szczególnie tych „w spódniczkach" w godzinach pracy traci czas na telefonowanie, na rozmówki z innemi, szczególnie na „plotеczki", spacerowanie po korytarzach, czytanie w półotwartych szufladach powieści i romansów, wreszcie godzinami „spożywanie" herbatki itp. Nie zdaje sobie sprawy ten, ów lub owa, iż **czas ten zakupiony** przez dany urząd lub przedsiębiorstwo, i że on nie ma prawa marnować cudzej własności. A jeżeli do tego dodamy czas marnowany przez publiczność, która w wielu urzędach odsyłana jest od Annasza do Kajfasza i tracąc całe godziny, w jednym dniu niejednej sprawy załatwić nie może, bo ten lub ów dygnitarz przyjmuje tylko od 11 do 1-ej, — to będziemy mieli skromny obrazek tego trwonienia czasu, który jest wielkim pieniądzem . . .

Spadek kursu złotego wywołany został w pierwszym rzędzie upadkiem produkcji, która w gruncie rzeczy będąc za drogą, nie mogła wytrzymać konkurencji nietylko na rynku zagranicznym ale i w kraju . . . A za drogą ta produkcja była dlatego, ponieważ pieniądz, a właściwie kredyt był za drogi, gdyż o ile go pożyczaliśmy, pożyczaliśmy u obcych na wysokie procenta . . . Musimy mieć swój własny kapitał, wystarczający dla rodzimej wytwórczości, a tym kapitałem własnym może być tylko **kapitał oszczędnościowy.** Ten kapitał, który mieliśmy przed wojną, został zniszczony przez wojnę samą, jak niemniej przez dewaluację powojenną, dziś nieufność do banków **musi zastąpić wiara i ufność do Kas miejskich,** których operacje są gwarantowane majątkiem samych miast. Obecny kapitał oszczędnościowy, na który składają się drobne oszczędności, w **Miejskich Kasach Oszczędności wynosi zaledwie około 18 miljonów złotych,** a w spółdzielniach kredytowych około 16 miljonów złotych. Jest to bardzo mało, wypada bowiem po złotemu na obywatela, a gdy nawet dodamy oszczędności w Poczt. Kasach Oszczędn. 15 i pół miljona złotych, a w Banku Gosp. Kraj. około 3 miljonów, to wypadnie **na obywatela zaledwie 1½ złotego oszczędności.**

Czas więc najwyższy, aby przystąpić energicznie **do wzbudzenia ducha oszczędności najpierw w pracy,** a później w mierniku wartości tejże tj. **w pieniądzu.** A ducha tego szczepić już należy w najmłodszem pokoleniu, od szkół powszechnych począwszy, na uniwersytetach i politechnikach kończąc. Wówczas będziemy samodzielni w dziedzinie kapitału, zapewniając tem lepszą przyszłość naszej produkcji, zdolnej do wytrzymania konkurencji nie tylko na rynku krajowym, ale i zagranicą.

„Oszczędność i praca, narody wzbogaca" . . . mówi nasze przysłowie, a przysłowia są mądrością narodów. Dążmy więc tą drogą mądrości do świetlanej przyszłości.

S. Sokołowski.



U golibrody.

— Pan redaktor może miszli, że w gabinetu będą zmiany? Uchowaj Pan Bóg. Kto ma sze pchać na miejsce pana Grabski? Gdyby on miał pełnego szkatułu, toby niejeden chciał objąć taki schedy. Ktokolwiek pana Grabski utrąci, ten musi mu sprawić pogrzeb pierwszy klasy. A tymczasem pan Grabski tak sze wyszastnił z pieniędzy, że pogrzeb muszia-łoby mu sprawić Biuro opieki społecznej. Naco komu tego kłopotu na głowy?

Gazety pisały o sto miljonów dolary pożyczki dla Polski od pana Rotszyld. Panie redaktorze, Rotszyld jest żydek, a ja znam żydki, i mogę panu przysięgnić, że Rotszyld prędzy co pożyczy psu na złamany nogi, niż nam na naszy gospodarki. Jak pan mówi, że pod zastaw monopolowego tytoniu każdy da pożyczki? Nu, pan nie pali, to pan nie wi, co to jest monopolowy wyroby. Pieniędzy można dostać pod zastaw słoniny, grochu, cebuli albo inne ziemiopłody, ale nigdy na arszenik albo na trującego gazu...

Więc ja panu mówim: do tego interesu po panu Grabskim nikt sobi nie spieszy. Ist er einmal ganz tojd, to wtedy dopiero zjawi sze jaki szpekulant i on bedzi dali robił va banque. Ino ja miszle, co pan Grabski nie prędzy pójdzie na emerytury, aż ostatniemu inwalidu nie zabierze jego protezy. I wtedy pani Konopnicka bedzi mogła do swoi roty zrobić mały poprawki: nie damy ziemi, gdzie nasz grób!...

Mówim panu redaktorowi, że bida, nędzy i desperacyi, aż strach pomiszleć. Pan wi, który to z poetów powiedział, że Polska jest jak jeden wielki koszczół?.., Wyspiański... nu, to on był mądry człowiek, on miał jasnowidzenie, jak jaki wróżki albo kabalarki. Ino on zapomnił dodać, że w tym koszczele odprawia nabożeństwo przy wielkim ołtarzu mendel albo dwa złodziei, a reszta narodu szedzi w kruchty i żebrze zmiłowania Bożego.

Wi pan redaktor, komu jeszcze najlepi na szwiecie? Temu Nieznanemu Żołnierz, co jego teraz będą chować w Warszawie. Bo on może sobi zaszpiwać te legjonowy piosenki:

> Głodne ranki, mroźne nocki,
> To na wojnie był mój los,
> A po śmierci hocki-klocki...
> Całujcież mnie lepiej w nos!

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. października 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	5,98	6,00	5,96
Holandja	241,75	242,35	241,15
Londyn	29,10	29,17	29,03
Paryż	25,37	25,43	25,31
Praga	17,82½	17,87	17,78
Szwajcarja	115,67½	115,97	115,38

Pożyczka konwersyjna 43½%
Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka dolarowa 66—66½%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 27. 10. 25 spędzono na targowisko 736 szt. bydła, 1496 świń 395 szt. cieląt 883 owiec, — wołów buhaji — krów — kóz —

Razem 3510 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	86
młode mięsiste nie wytucz. i st. wytucz.	70
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	58—60

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	76—78
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	58

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	86
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	73
miernie odżywione krowy jałówki	56—58

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	100
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	80—84
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	66—70
liche ssaki	56—60

Owce:

Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	58—60
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	43—45
miernie odżywione owce i skopy owce	32—36

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	134—136
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	126—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	116—
maciory i późne kastraty	110—130

Przebieg targu spokojny.

Cedula urzędowa z dnia 27 października 1925 r.

Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1,05
6% listy zbożowe Poznań. Ziem. Kredyt. 4,10.

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em. 3,00.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Herzfeld Victorius I—III em. 2.50
Dr. Roman May I—V em. 19,50
Papiernia Bydgoszcz I—IV em. 0,20.
Poznan. Spółka Drzewna I—VII em. 0,25.

Tendencja bez zmiany.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. ° C	Zachm. 1—10	Kierunek i szybkość wiatru
27. 10. 1. poł.	58,5	13,5	7	S 6,2
27. 10. 9 wiecz.	57,8	10,5	10	E 4,3
27. 10. 7 rano	57,7	8,2	10	E 0,4

Temperatura doby ubiegłej: średnia 9,7 najwyższa 13,7 najniższa 7,8 Wysokość opadu —

Obrońca prywatny
F. Dubis, Bydgoszcz, ul. Długa 57, II ptr. załatwia wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, cywilne, karne, egzekucyjne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, administracyjne, umowy wszelkiego rodzaju, wszelkie korespondencje i wogóle wszelkie sprawy w zakres prawniczy wchodzące. (24215

Nie wyrzucajcie
przepalonych żarówek elektrycznych, przyjmujemy przepalone żarówki do reperacji od 10 świec do 500 watt. Reperacja odbywa się w specjalnej fabryce, która za wznowione żarówki daje pełną gwarancję. Oszczędność 50%. Palatine Wielkopolski, Bydgoszcz, Długa 37. (27197

Każda Pani!
wiedzieć powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko u A. Gawęckiej i Ska, Stary Rynek 5/6. (27213

Wypożyczalnia
książek „Lektora" przy ul. Gdańskiej 141, jest obficie zaopatrzona we wszystkie nowości beletrystyczne. (26705

Karbowanie i plisowanie
przyjmuje Pracownia Sukien Damskich „Chic Parisien", Gdańska 157, II ptr. front. Telef. 838. (27216

Chwytowo 3
parter lewo. Wykonuję dobrze garderobę damską i dziecięcą; kostjum od 10 zł., płaszcz od 8 zł., sukienka od 4 zł., bluzki od 2 zł. (27151

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (23490

W komis
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

12 fotografji
3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (27056

Futra
damskie, spody pod futra, etole, pelerynki, skórki poleca po cenach umiarkowanych M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17 II p (26947

Kołnierze
futrzane najtaniej, skórki różne w wyborze, A. Gawęcka, St. Rynek 5/6. 27212

Szyję
po tanich cenach wszelką garderobę damską i dziecięcą. Grunwaldzka nr. 93. (27172

SPRZEDAŻ

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27123
Firma „Odzież"
Jana Kazimierza 2.
Na raty!

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780. (23026

30 domów
od 4—150.000 zł., kilkadziesiąt majątków od 30—1000 mórg, fabryki, interesy handlowe poleca i przyjmuje nowe oferty. Szarek, Dworcowa 90. (27030

Majętność Dąbki
powiat Wyrzyski ma na sprzedaż młocarnię Wolfa. (27193

Gospodarstwo
56 mórg pszennej ziemi, w pierwszorzędnej kulturze, inwentarz żywy i martwy I kl., duży zapas zboża i paszy, samego okopowego około 1000 centnarów, na sprzedaż, najchętniej na zamianę na dom w Bydgoszczy, Inowrocławiu lub w Poznaniu. Zgł. do biura „Pogoń", ul. Dworcowa 80 I.

Dom
nowoczesny, przy kupnie 5 pokoi z komfortem wolne, za 25000 zł. gotówką na sprzedaż Małek, Bydgoszcz, ul. Gdańska 187. Tel. 1183. (27165

Dom
masywny, 4 pokoje z kuchnią, skład z urządzeniem, salka do zebrań, 10 minut od kolei, nadający się na każde przedsiębiorstwo, przytem chlewy i stodoła, 2 morgi ogrodu owocowego. Cena 7.500 zł. Zgł. pod „Dom M." do Dzien. Bydg. (27156

Sprzedam
gospodarstwo (dawniej ogrodnictwo) 19 mórg, koło Bydgoszczy, 9000 zł. Winiarska, Kościuszki 37. (27159

Gościniec
w pięknem położeniu, z koncesją zapewnioną, jako miejsce wycieczkowe, w okolicy większego miasta, jest z powodu wyjazdu właściciela korzystnie na sprzedaż lub też na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Dworcowa nr. 80 I, Pogoń.

Willa
nowa o 6 pokojach, z pięknym ogrodem warzywno-owocowym wraz z przylegającemi ubikacjami, z powodu wyjazdu jest spiesznie a korzystnie dla kupującego do oddania. Dworcowa 80 I, Pogoń.

Skład
kolonjalny (narożnik) z towarem, urządzeniem wraz z mieszkaniem 2-pokojowem i kuchnią zaraz do oddania. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (17139

Handel skór
od 30 lat dobrze prosperujący z powodu choroby zaraz lub od Nowego roku na sprzedaż. W. Szelmeczka, Inowrocław. (27135

Maszyny
do szycia damskie i męskie od 50 — 200 zł, piec westfalski bardzo dobrze utrzymany 100 zł. wózek dziecięcy 15 zł, wózek sportowy dla parki 30 zł, gramofon z płytami 30 zł, centryfugi nowe (Westfalja) 50 do 100 zł poleca Dom Górnoślązaków Sniadeckich nr. 6 a. (57228

Dobrze
prosperujący interes bławatny i porcelany zaraz do wydzierżawienia w powiatowym mieście pow. Wyrzysk. Wiadomość Janicki, Mazowiecka 2, Bydgoszcz.

Świeża cebula
sucha i zdrowa, worek 16 zł. za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, poleca Maksymiljan Kasner; Wieleń. (27117

Dom
mieszkalny lub handlowy, w śródmieściu, przy wpłacie 15—30.000 zł. poszukiwany celem kupna. Of. do: Z. Krajewski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 139 III p. Telefon 1639. Pośrednicy wykluczeni. (27243

Majątek
ziemski ca. 1000 mórg, w tem 400 mórg łąk, inwentarz nadkompletny, mleczne gospodarstwo, 15 minut od dużego miasta okazyjnie na sprzedaż. Wpłata 50 do 60 tys. zł. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 (27241

Halo!
Do Górnoślązaków, Sniadeckich 6 a. Tam są najtańsze meble: piękna sypialka 450 zł., otomana do spania 110 złotych, łóżka z materacami 30, 70 zł., szafa do książek dębowa 150 zł. komody 30, 40 zł. stół dębowy okrągły 115 zł. zegary ścienne i regulatory 15 do 40 zł. stół żelazny do kwiatów 20 zł. umywalnia z marmurem 60 zł. kanapa pluszowa nowa 50 zł, szafa dębowa do rzeczy 45 zł, szafa rozbierana do rzeczy 70 zł. stół salonowy 8 mio kanciaty 65 zł. 2 fotele pluszowe 100 zł, stół okrągły mahoniowy 60 zł, lustro salonowe 90 zł, lustra i lusterka od 3 zł, obrazy olejne 40 zł, 1 kompletna jadalka dębowa zupełnie jak nowa 600 zł, garnitur pluszowy, krzesełka i wiele innych rzeczy bardzo korzystnie, każdy 10 klient dostanie stół na podarek. (27221

Futra
etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23, I p. I wejście w podwórzu na prawo. (27240

Prasa
(Papierpresse) do prasowania starego papieru jest na sprzedaż. Oferty pod „Prasa" do Dz. Bydg. (27238

Zarybek
karasia w większej ilości ma do oddania po 2 zł. za 1 kilo. Dom. Wojnowo, poczta Sicienko, pow. Bydgoszcz. (27205

Z powodu
wyjazdu sprzedam na prowincji kompletne i eleganckie umeblowanie na 4 pokoje z kuchnią, fortepian, kluby, dywany, obrazy, etc. za 3.500 zł. gotówką byle zaraz. Poważni reflektanci zechcą podać swój adres do Dz. Bydg. pod „Miasteczko". (27139

Na sprzedaż:
wielki żelazny piec, sztucer strzelecki, maszyna do pisania. Hetmańska nr. 16, warsztat. (27138

Fotograficzny
aparat (moment) z wstępem do oddania. Gdańska 153, II p. 27226

KUPNA

Kupię
za gotówkę desek: 3 cbm 22 m/m, 1 cbm 35 m/m, 1 cbm 30 m/m, dobry suchy towar stolarski, na drzwi i okna. Of. z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „N 5". (27137

Poszukuję
kupna rolwagi 25—30 centr. Zgłosz. Stawiński, Kościuszki 13. (27174

Dom
kupię za gotówkę 10—15.000 zł. warunki wolne mieszkanie i skład ewentualnie i w innem mieście, pośrednictwo wykluczone. Grąbkowski, Strzelno. (27185

LEKCJE

Lekcji
francuskiego i włoskiego, konwersacja, teorja tanio. Marcinkowskiego nr. 10 podwórze lewo od 10—1. (27187

Lekcje tańca!
Poszukuje się mistrza tańca obeznanego z najnowszemi tańcami, któryby udzielał lekcyj tańca w dwuch małych miasteczkach. Oferty upr. Hotel Dworcowy, Margonin. (26202

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1837. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. (17762

Lekcyj
muzyki (fortepjanu) udziela rutynowana nauczycielka (dyplom. konserwaterjum). Zacisze 3 I ptr. lewo od 5—7. (27198

Kto
udzieli inteligentnej pani lekcji gry na fortepjanie w zamian za lekcje polskiego, niemieckiego, francuskiego lub haftu. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Lulu". 26222

POSADY

Człowieka
starszego, samotnego przyjmie Lecznica Miejska w Bydgoszczy. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali u chorych. (27120

Zdolny
młodszy książkowy, bilansista poszukuje posady stałej lub chwilowej od 1. XI. 25. Wymagania skromne. Łask. of. uprasza się pod „Zdolny 18. W." do Dz. Bydg. (27052

Uczennicej
do kapeluszy i haftowania poszukuję. Grunwaldzka 93. (27171

Dziewczę
lat 15, pragnie przyjąć posadę do dzieci w mieście. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dziewczę". (27179

Młodego
kelnera lub kelnerkę przyjmie od 1. XI. 1925 Hotel W. Pajzderski, Mrocza. Telefon 8. Warunek: kaucji 1000 zł. (27145

Służącej
poszukuje Dąbrowska, Grunwaldzka 93. (27173

Starsza
osoba do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Młyn motorowy, Więcbork-wybudowanie (27141

Dziewczyna
od 15—17 lat do posług domowych potrzebna. Górski, Pl. Poznański 5. (27194

Poszukuję
samodzielną panienkę do małego miasta, która prasuje gustownie kapelusze, zna się na szyciu i krawieczyźnie. Zgłosz. z podaniem warunków upr. A. Chromecka, Jabłonowo, Pomorze. (27143

Samotna
kobieta szuka od 1. XI. 25 posługi lub kilka miejsc do prania. Anna Depner, Kujawska 71. (27144

Ogrodnik
poszukuję posady, samotny, od 1. 11. 25. lub 15. 11. także mogę przyjąć posadę ogrodnika i służącego. Of. do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik 1500". (27180

Pomocnik
fryzjerski jest potrzebny Dworcowa 10. (27228

Bona
z dobremi świadectwami, skromnych wymagań, poszukuje posady do dzieci. Miejscowość obojętna. Długa 62, Nowicka. (27182

Freblanki
młodej, inteligentnej, lubiącej dzieci, porządek i czystość poszukuje od 1. 11. do dwojga dzieci (3 i 5 lat). Adres Sniadeckich 52e ptr. (27181

Ekspedjentki
która pracowała w składzie rzeźnickim lub kolonjalnym poszukuję. Zgłoszenia Cieszkowskiego 21, II ptr. pr. od 2—3 po południu. (26924

Ważne
dla większych przedsiębiorstw! Były urzędnik kolejowy, znający doskonale wszelkie sprawy kolejowe i celne poszukuje zaraz posady. Łask. zgł. upr. się do Dz. Bydg. pod „Ważne". (27163

Kucharka
pierwszorzędna z wioski poszukuje posady od 2 XI. 1925. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Kucharka". (27211

Kupiec
z długoletnią praktyką i dobremi referencjami obeznany doskonale z wszelkiemi pracami biurowemi, również i sprawami kolejowemi i celnemi, które przez 3 lata załatwiał samodzielnie w większem przedsiębiorstwie, poszukuje zaraz posady. Łask. zgł. uprasza się do Dz. Bydg. pod „Zaraz". (27162

Dziewczyna
ze wsi z porządnej rodziny poszukuje posady w lepszym domu. Zgł. przyjmuje Okoniewski, Gdańska 109 (27168

Porządna
uczciwa panienka poszukuje posługi lub jakiegobądź zajęcia w godzinach przedpołudniowych. Of. upr. do Dz. Bydg pod „Uczciwa II". (27184

Szofer
kawaler, trzeźwy z dobremi świadectwami poszukuje posady, miejscowość obojętna Łask. zgł. pod „Trzeźwy" do Dzien. Bydg. (27044

2 uczennice
dziewczyny ze wsi poszukują posady do wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami od 1. 11. 1925 r. Zgłoszenia ulica Sobieskiego 13, parter prawo. (27232

DZIERŻAWY

Ziemiopłody
Odstąpię zaraz dzierżawę śpichrza i biura w śródmieściu na prowincji w najlepszej okolicy. Roczna dzierżawa 60 ctr. żyta. Do przejęcia bez zasobów 2000 zł. Już mniejszy kapitał daje dobre wyjście. Spieszne zgłosz. pod „M. K." do Dzien. Bydg. (27148

Skład
w dobrym punkcie, przy pryncypalnej ulicy, nadający się na skład tytoniu, poszukuję. Może być niewielki. Oferty pod „Tytoń" do Dzien. Bydg. (27164

Większy
skład zaprow. bławat i galanterja z urządzeniem, mieszkaniem, centralne ogrzewanie, położ. w głównej ulicy wydzierżawię nadal zaraz. Józef Sikora, Skórcz, telefon 25. Pomorze. 27046

Skład
z mieszkaniem w rynku powiat. miasta jest zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „Z. Z. 500" do Dzien. Bydg. (27133

MIESZKANIA

Mieszkanie
6 pokojowe nadające się na biura, łazienka, telefon, w centrum zamienię. Sprzedaż pożądana. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (27225

Mieszkanie
4—5 pokojowe, suche wygodne, nadające się na biuro i t. p., wysoki parter, od 1. XI. do objęcia. Czynsz za $1^1/_2$ roku z góry. Poza tem za 1000 zł. mebli na sprzedaż. Of. pod „2750" do Dzien. Bydg. (27140

Mieszkanie
4 pokojowe z komfortem oddam temu, który kupi dębowy męski pokój. Of. pod „P. M. 100" do Dzien. Bydg. (27190

Poszukuję
mieszkania 5—7 pokoj. w centrum z wszelkiemi wygodami. Warunki podług umowy wzgl. zamienię 4 pokoje na takież. Of. do Dzien. Bydg. pod „C. W. H." (27158

Mieszkanie
1 pokoj z kuchnią i pół morgi roli do odstąpienia. Of. pod „N. Rola" do Dzien. Bydg. (27152

Mieszkanie
3-pokojowe z meblami natychmiast tanio do oddania Sienkiewicza nr. 52 parter lewo. (27228

Poszukuję
mieszkania 4—5 pokoj. z elektr. oświetleniem w śródmieściu. Czynsz według umowy za rok rok z góry. Oferty pod „J. B." do Dzien. Bydg. (27082

POKOJE

Pokój
umebl. dla 1—2 panów od 1. 11. do wynajęcia. Król. Jadwigi 4b parter prawo. (27188

Pokój
umebl. od 1. XI. 25. do wynajęcia. Wileńska 3, III ptr. lewo. (27192

Pokój
wygodnie umebl. także dla 2 osób ewent. z utrzymaniem do wynajęcia. Pomorska 31 I ptr. wejście z Mazowieckiej. (27177

2 chłopców
lub dziewczynki, najchętniej rodzeństwo szkół wyższych przyjmę na stancję. Dobre utrzymanie, troskliwa opieka zapewnione. Gdańska nr. 67 I ptr. (27063

Pokój
umebl. frontowy zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7 I ptr. prawo. (27101

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Ks. Skorupki 19. (27201

Pokój
dobrze umeblowany z osobnem wejściem w śródmieściu poszukiwany od 1. 11. 25. Oferty pod 97 Biuro ogłoszeń „Kurjer", Parkowa. (27207

Stancja
dla 2 uczennic przy inteligentnej rodzinie, używalność fortepianu, troskliwa opieka. Cena przystępna. Św. Jańska 13, I ptr. lewo. (27210

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Kordeckiego 15. (27093

2—3 pokoje
umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia Paderewskiego 7, III ptr. lewo. (27069

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Garbary 32 parter. (27154

Pokój
słoneczny do wynajęcia. Paderewskiego 7, II l. (27041

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chodkiewicza 32, II p. p. (27153

Pokoju
częściowo umeblowanego, względnie pustego, poszukuje młode małżeństwo bezdzietne. Of. pod „H. L. S." do Dz. Bydg. (27017

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia, Petersona 11 I. (27005

Pokój
z całodziennem utrzymaniem lub bez dla inteligentnego pana do wynajęcia. Urocza 2, II ptr. prawa strona. (26991

Pokój
umeblowany dla małżeństwa, osobne wejście z używaniem kuchni lub nie do wynajęcia. Sienkiewicza 19, parter. (27072

Pokój
umeblowany z elektrycznem oświetleniem do wydzierżawienia. Ulica Dworcowa 29. I. (27219

Pokój
umebl. z osobnem wejściem i z używaniem kuchni dla 2 osób do wynajęcia. Jasna 23, parter. (27127

Pokój
na dwie osoby od 1. XI. do wynajęcia. Ul. Dolina 4 I ptr. prawo (Pl. Poznański). (27130

Ładny
ciepły pokój tanio do wynajęcia. Paderewskiego 7, parter prawo. (27131

Tania
stancja dla robotników i rzemieślników u Ciechanowskiej, Sniadeckich 20, IV ptr. (27169

1 lub 2 pokoje
z używaniem kuchni i łazienki dla małżeństwa tanio do wynajęcia. Jest pianino. Garbary nr. 11 I ptr. lewo. (27167

Pokój
umebl. z wejściem niekrępującem do wynajęcia. Św. Trójcy 12a I ptr. prawo. (27196

2 pokoje
elegancko umeblowane dla lepszych panów lub bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Jackowskiego 20, II p. lewo. (27191

Pokój
umebl. czysty, z biurkiem i dobrą pościelą tylko dla lepszego spokojnego pana od 1. 11. do wynajęcia. Sienkiewicza 11a I ptr. prawo. (27206

Pokój
elegancki dla pana do wynajęcia. Pomorska nr. 49-50, III ptr. lewo. (27231

Pokój
umeblowany z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Wawrzyniaka nr. 4. Bielawki. (27236

Uczni
na stancję przyjmę. Wały Jagiellońskie 12, parter. (27227

Stancja
dla studentów. Pomorska 39, II ptr. lewo. (27183

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Sowińskiego 20, I p. prawo. (27195

Lepszą
panienkę jako sublokatorka na pokój umeblowany poszukuję. Of. pod „M. K. 12" do Dzien. Bydg. (27202

Pokój
elegancko umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 2, III ptr. (27176

Pokoj
umeblowany od 1. XI. do wynajęcia. Dworcowa 73a, II l. (27215

Pokoje
umebl. do wynajęcia Grosse, Zduny 17. (27086

ROZMAITOŚCI

Obiady
domowe, smaczne zdrowe, wyłącznie na maśle mięsne i jarskie. Różalska, Gimnazjalna 2, wejście w bramie na pr. (27160

Ożenek.
Zamierzam ożenić się w krótce z panną przystojną, elegancką i gospodarną, nawet bez posagu. Sam liczę 26 lat, przemysłowiec, samodzielny, z mieszkaniem. Upraszam panie zdecydowane o łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografji pod „Szczęście" do Dzien. Bydg. (27129

Urzędnik
państw. średni, lat 35 życzy sobie zawrzeć z panienką do 30 lat (wdowa niewykl.) inteligentną idealnych zapatrywań, w celu ożenku. Zgłosz. z fotogr., którą się natychmiast zwraca, do Dz. Bydg. pod „Znajomość" (27150

10—15000 zł.
pożyczki poszukuję na rok, gwarancja I hypoteka na majątku ziemskim obecnej wartości 200.000 zł. Zwrot w dolarach po kursie. 1 dolar = 5,18 zł. Wysoki procent. Zgłoszenia pod „10—15.000" do Dzien. Bydg. (26986

500—800 zł
wypożyczę pod zastaw dobrego pianina. Oferty pod B. A. 500 do Dz. Byd. (27233

3000—6000 zł
dam na 3 do 6 mies. na I. hipotekę domu (w Bydgoszczy) o wartości powyżej 25000 zł. Prolongata niewykluczona. Oferty z podaniem ulicy i nr. domu tego pod A. B. B. do Dz. Bydg. (27132

1500 złotych
na I hipotekę poszukuję zaraz, procent podług umowy. Zgł. Nakielska 73. Bednarska. (27166

Miejscowe
przedsiębiorstwo zbożowe na prowincji przyjmie czynnego wspólnika z kapitałem 3—6.000 zł., przejęcie całego interesu nie wykluczone. Mieszkanie zapewnione. Dobra okazja dla młodszego zbożowca. Zgł. do Dz. Bydg. pod „700".

Współwłaściciela
czynnego do powiększenia fabryki z kapitałem 15—20 tysięcy, zaraz poszukuje. Of. pod „Gotówka" do Dz. Bydg. (26997

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Józefa Wiśniewskiego unieważniam. (26968

Zagubioną
książkę wojskową na nazwisko Stefana Proczka unieważniam. (27123

Po rower
15817, który zostawiono proszę się zgłosić, w razie nie, kosztuje postojowe. 4 Sluza, Kauba. (27199

Zagubiono
książeczkę wojskową i różne papiery na nazwisko Bernard Miński, Chwytowo 4 unieważniam. (26122

Zgubiono
dnia 23. bm., wykaz osobisty na imie Adama Iwanickiego, znalazcę uprasza się o łaskawe zwrócenie dowodu pod podanym w nim adresem. (27175

Sierotkę
13-letnią z porządnej rodziny oddam za własną. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. (27217

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Stefana Sowińskiego, kupca w Nakle wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 16 października 1925 r. o godz. 1 w poł. postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościościowej mianuje się Wojciecha Srokę w Nakle.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 31. XII. 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienianych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na **dzień 16 listopada 1925 r. o godz. 9 przedpoł.**, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, termin na **dzień 1 lutego 1926 r. o godz. 9 przedpoł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15 listopada 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Powiatowy w Nakle. (27208

Państwowe Nadleśnictwo Bartodzieje, powiat Bydgoszcz **sprzeda w drodze przetargu ustnego** (licytacji) w **poniedziałek 9 listopada br.** o godz. 9½ w lokalu **p. Redlaka przy ul. Toruńskiej 58** dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy (27204

4 m^3 kopalniaków III kl., 200 sztuk żerdzi I—III kl., 150 mp. szczap sosn. opałowych, 20 mp. wałków użytkowych (słupki dług. 2 m) 400 mp. wałków sosn. opał. 1 600 mp. gałęzi II—III kl., (drągi w całych długościach)

z następujących leśnictw: Brzoza, Emiljanowo, Kobylebłota i Żółwin. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją. Państwowy Nadleśniczy



Walne Zebranie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się

w sobotę, dnia 7-go listopada 1925 r.

o godzinie 2-ej po południu w lokalu p. **Szkopka w Więcborku.**

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Spółdzielni za rok 1924/25.
2. Przedłożenie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Uchwała podziału strat. (27208
4. Wybór członków do Rady Nadzorczej.
5. Uchwalenie remuneracji dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

Rolnik w Więcborku

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odp. ogr.

Rada Nadzorcza:

(—) ***Kazimierz Rynolt***, prezes.

Czy odnowiłeś przedpłatę?

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na listopad 1925 r.** za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **listopad 1925** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.........................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **listopad 1925 r.** za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **listopad 1925** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.........................., dnia .... 1925.

podpis: ....